GRATIS

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PIĄTEK 14 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 282 (1207)

Odra i Nysa granicą pokoju

Przyjaźń z ZSRR i krajami demokracji ludowej

podstawową zasadą polityki zagranicznej Demokratycznej Republiki Niemieckiej

Exposé premiera Grotewohla

BERLIN (PAP). W expose, wygłoszonym na środowym posiedzeniu Izby Ludowej, premier Otto Grotewohl oświadczył, że rząd jego będzie rządem pracy, demokracji i pokoju, a podstawową zasadą jego polityki zagranicznej będzie przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i wszystkimi miłującymi pokój narodami świata.



PREMIER OTTO GROTEWOHL

Wszystkie nasze siły postępowe — stwierdził premier Grotewohl — muszą dbać o to, aby nigdy więcej imperializm niemiecki w swej żądzy podboju nie przegrodził narodowi niemieckiemu drogi do postępu.

W tej intencji rząd przystępuje do wykonania zadań, powierzonych mu przez Izbę Ludową..

Będziemy pracowali w pełnej zgodzie z układem poczdamskim i z innymi wspólnymi deklaracjami sojuszników. Rząd niemiecki świadom jest wielkiej odpowiedzialności, ciążącej na narodzie niemieckim za to, że popierał on ślepo agresję hitlerowską. Toteż obierając nową drogę demokracji, pokoju i przyjaźni z innymi narodami, rząd będzie się opierał ściśle na zasadach Poczdamu, uznając nałożone na Niemców zobowiązania reparacyjne.

Z kolei premier Grotewohl, wśród burzliwych oklasków całej Izby podziękował Związkowi Radzieckiemu i Generalissimusowi Stalinowi za pomoc, okazaną demokratycznym Niemcom i za ostatni historyczny akt, umożliwiający im utworzenie własnego rządu. **Akt ten** — stwierdził mówca — **zobowiązuje nas do tego, abyśmy jeszcze bardziej zacieśnili przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, gdyż przyjaźń ta i pokój — to warunki narodowego bytu i rozkwitu Niemiec.**

Polityka przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — ciągnął Grotewohl — znajdzie swe uzupełnienie w naszym stosunku do krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim do naszych sąsiadów — Polski i Czechosłowacji.

Jakkolwiek mocarstwa zachodnie współdziałały przy ustalaniu granicy na Odrze i Nysie i przy przeprowadzaniu wysiedlania ludności niemieckiej z tamtejszych obszarów, to jednak, w dążeniu do werbowania żołdaków przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, podjęły one obecnie próbę, aby z granicy na Odrze i Nysie uczynić granicę wrogości między Niemcami, a ich sąsiadem wschodnim. Imperialiści zachodni oraz ich pełnomocnicy zaczęli wykorzystywać linię Odry i Nysy do celów szowinistycznych, czyniąc to jednak dopiero wtedy, **gdy stało się jasne, że Polska stracona jest dla anglo-amerykańskiego imperializmu.**

Granica na Odrze i Nysie jest dla nas granicą pokoju, która umożliwi utrzymanie przyjaznych stosunków z narodem polskim.

Rząd niemiecki — mówił premier Grotewohl, przy skupionej uwadze całej Izby — jest zgodny co do swego stanowiska wobec granicy na Odrze i Nysie ze wszystkimi demokratycznymi partiami niemieckimi. W zasadach, które blok demokratyczny jednomyślnie przyjął, stanowisko to zostało utrwalone.

Wywody premiera Grotewohla przerywane były wielokrotnie hucznymi oklaskami. Długo niemilknące brawa rozległy się, kiedy premier mówił o granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Po expose premiera rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali kolejno głos przedstawiciele partii politycznych, aprobując pokojowy program rządu i jego dążenia do zrealizowania zasad demokracji w życiu wewnętrznym.

Skład pierwszego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Berlin (PAP). Na środowym, trzecim z kolei posiedzeniu Tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej premier Grotewohl przedstawił listę pierwszego rządu Republiki i wygłosił expose.

Posiedzenie rozpoczęło się w środę o godz. 11-ej przed południem. Przewodniczący Dieckmann zagaił obrady i wśród oklasków Izby powitał obecnych na sali przedstawiciela ZSRR ambasadora Siemonowa i szefa polskiej misji wojskowej gen. Prawina oraz przedstawicieli misji wojskowych Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii.

W pierwszym punkcie porządku dziennego premier Otto Grotewohl złożył następujące oświadczenie:

W dniu 7 października, gdy ukonstytuowała się Tymczasowa Izba Ludowa Niemieckiej Rep. Demokratycznej Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec, najsilniejsza w tej Izbie grupa, desygnowała mnie jako premiera Tymczasowego Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zgodnie z życzeniem przewodniczącego Izby podjąłem niezwłocznie rozmowy w sprawie utworzenia rządu z poszczególnymi frakcjami. Ożywiająca wszystkie frakcje wola wzięcia udziału w budowie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i rozwiązania stojących przed nami ciężkich zadań doprowadziła nas szybko do celu.

Premier Grotewohl stwierdził, że zgodnie z ustawą uchwaloną dnia 7 października, trzy silniejsze grupy parlamentarne posiadają w rządzie równouprawnionych wicepremierów. Do rządu wchodzi 14 ministrów, reprezentujących różne ugrupowania. Lista rządu, bez uwzględnienia sekretarzy stanu, jest następująca:

Premier — **Otto Grotewohl**, Wicepremierzy — **Walter Ulbricht** (SED), prof. dr **Kastner** (LDP) i **Otto Nuschke** (CDU).

Minister Spraw Zagranicznych — Georg **Dertinger** (CDU), Minister Spraw Wewnętrznych — dr **Karl Steinhoff** (SED), Minister Planowania — **Heinrich Rau** (SED), Minister Finansów — dr **Hans Loch** (LDP), Minister Przemysłu — **Fritz Selbmann** (SED), Minister Gospodarki Rolnej i Leśnej — **Ernst Goldenbaum** (Niemiecka Partia Chłopska), Minister Handlu Zagranicznego — **Georg Handke** (SED), Minister Handlu Wewnętrznego i Zaopatrzenia — dr **Karl Hamann** (LDP), Minister Pracy i Zdrowia — **Luitpold Steindle** (CDU), Minister Komunikacji — prof. dr inż. **Hans Reingruber** (bezpartyjny), Minister Poczt i Telekomunikacji — **Fritz Burmeister** (CDU), Minister Budownictwa — dr **Lothar Bolz** (NDP), Minister Oświaty Ludowej — **Paul Wandel** (SED), Minister Sprawiedliwości — **Max Fechner** (SED).

W 6 rocznicę historycznej bitwy

LENINO-SYMBOL

polsko-radzieckiego braterstwa broni

Warszawa (PAP). W pięknej sali Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego, odbudowanej przez żołnierzy polskich przedterminowo na dzień 6-ej rocznicy bitwy pod Lenino — odbyła się w dniu 12 bm. centralna uroczystość upamiętniająca historyczną chwilę, w której I Dywizja Kościuszkowska stanęła przy boku Armii Radzieckiej w bezpośrednim boju z hitlerowskim najeźdźcą.

Na uroczystość przybył Prezydent RP. Bolesław Bierut, obecni byli również członkowie Rady Państwa: Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, członkowie rządu RP. z premierem Józefem Cyrankiewiczem i Marszałkiem Polski Michałem Żymierskim na czele.

Na uroczystości obecni byli również przedstawiciele ambasady ZSRR w Warszawie z I sekretarzem ambasady i przedstawicielem Armii Radzieckiej gen. Orłowem na czele.

Po odegraniu Hymnu Narodowego głos zabrał gen. Wągrowski, który przypomniał zebranym przebieg historycznej bitwy pod Lenino.

Lenino, to pierwsza bitwa regularnych jednostek Wojska Polskiego — powiedział gen. Wągrowski — u boku zwycięskiej Armii Radzieckiej, to symbol wiecznego, niezłomnego braterstwa broni z Armią Radziecką — puklerzem pokoju i wolności narodów. Nie zapomnimy nigdy, że właśnie dzięki pomocy Związku Radzieckiego, dzięki bezpośredniej pomocy Generalissimusa Stalina mogła powstać I Dywizja i I Armia Polska, że właśnie u boku Armii Radzieckiej żołnierz polski mógł wnieść tak poważny wkład w wyzwolenie kraju.

Bogata część artystyczna wypełniona występami zespołu Domu Wojska Polskiego zobrazowała w pieśni, recytacji i inscenizacji bojowy szlak I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Akademie w Moskwie i Kijowie

MOSKWA (PAP) — 12 października odbyła się w ambasadzie RP w Moskwie **uroczysta akademia z okazji szóstej rocznicy bitwy pod Lenino.** Akademię, na którą przybyli pracownicy ambasady, członkowie przebywającej w Moskwie polskiej delegacji handlowej, studenci polscy studiujący w ZSRR — zagaił charge d'affaires Zambrowicz.

Attache wojskowy w Moskwie, generał Prus-Więckowski, wygłosił okolicznościowy referat, który zakończył okrzykiem na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć wodza całej postępowej ludzkości, Generalissimusa Stalina. Zebrani uczcili minutą milczenia pamięć bohaterów poległych pod Lenino.

Również w Kijowie w konsulacie RP uczczono szóstą rocznicę bitwy pod Lenino.

Stoimy niezachwianie na gruncie uchwał poczdamskich

Wywiad z ambasadorem Wierbłowskim w rozgłośni ONZ

Nowy Jork (PAP). Kierownik delegacji polskiej na Zgromadzenie Generalne ONZ ambasador Wierbłowski udzielił rozgłośni radiowej ONZ wywiadu, który był transmitowany przez radio francuskie. W wywiadzie swym ambasador Wierbłowski podkreślił, że w sprawie niemieckiej Polska stoi i niezmiennie stać będzie na gruncie Poczdamu.

Polska przeciwstawia się polityce rozczłonkowania Niemiec, ponieważ doprowadziłoby to do wzrostu sił nacjonalistycznych i szowinistycznych. Oto dlaczego Polska popiera koncepcje jednolitego państwa niemieckiego, jako jedyną zdrową bazę dla rozwoju niemieckiej demokracji.

Kierownik delegacji polskiej przypomniał, że **polityka mocarstw zachodnich zmierza do zupełnie innych celów, które znalazły swój wyraz w nielegalnych decyzjach konferencji londyńskiej 3 mocarstw zachodnich. Niegodna polityka Stanów Zjednoczonych w Niemczech zamanifestowała się już podczas pierwszej sesji tzw. „parlamentu“ z Bonn, gdzie padły hasła rewizjonistyczne i okrzyki domagające się m. in. anschlussu, zwrotu Sudetów i „Gross Deutschland“.**

„Gabinet — osobliwości"



JULES MOCH tworzy NOWY GABINET we Francji

ZBRODNICZA SPÓŁKA

Prowokacyjne plany Mocha i Scelby

MOSKWA (PAP) — W wiadomości, zatytułowanej „Współpraca dwóch żandarmów“, tygodnik „Nowoje Wremia“ omawia niedawną wizytę francuskiego „socjalisty“ Mocha, złożoną osławionemu włoskiemu ministrowi Scelbie w Rzymie.

Podczas tej wizyty — stwierdza „Nowoje Wremia“ — **obaj ministrowie, znienawidzeni przez masy pracujące Francji i Włoch, uzgadniali plan walki przeciwko „niebezpieczeństwu komunizmu“,** dzieląc się swymi bogatymi doświadczeniami walki z demokracją.

W związku z tą wizytą włoski dziennik „Messagero“ ujawnił **prowokacyjny plan, omawiany przez** Mocha i Scelbę. W myśl tego planu, rządy włoski i francuski zamierzają **zdelegalizować partie komunistyczne jednocześnie w obu krajach. Poza tym, w ramach „solidarności atlantyckiej“, ma nastąpić wymiana poufnych archiwów oraz urzędników policyjnych.**

W ten sposób — pisze „Nowoje Wremia“ — pałkarze Mocha będą praktykowali na grzbietach robotników włoskich, zaś faszyści Scelby wypróbują swoje siły w masakrowaniu robotników francuskich.

Trudno powiedzieć — podkreśla tygodnik — **jakie podłe koncepcje zrodziły się jeszcze w wyniku spotkania dwóch służalców amerykańskiego imperializmu w Europie. Próba utworzenia „międzynarodówki policyjnej“ jest bardzo znamienna.** Włoscy i francuscy reakcjoniści po klęskach politycznych i gospodarczych, liczą na powodzenie w międzynarodowych prowokacjach policyjnych.

Można z góry powiedzieć, że rachuby te spełzną na niczym.

Spółce Scelba — Moch nie uda się zakuć w kajdany klasy robotniczej Włoch i Francji, tak jak nie udaje się każdemu z nich z osobna“ — stwierdza w zakończeniu „Nowoje Wremia“.

Chińska Armia Ludowa pod Kantonem

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że oddziały chińskiej Armii Ludowej szybko posuwają się naprzód, ścigając cofające się w popłochu wojska Kuomintangu. W godzinach południowych 13 bm. znajdowały się w odległości 25 klm. od Kantonu. Cały system obronny prowincji Kwantung załamał się. Wojska ludowe zajęły miasto Fahsien.

Delegat polski w ONZ demaskuje oszczerstwa W. Brytanii i USA

pod adresem Bułgarii, Rumunii i Węgier

LAKE SUCCESS (PAP) — Specjalny Komitet Polityczny Zgromadzenia Generalnego ONZ zakończył dyskusję ogólną nad anglo-amerykańskim oskarżeniem pod adresem rządów Węgier, Bułgarii i Rumunii o rzekome „pogwałcenie“ traktatów pokojowych.

W toku ożywionej dyskusji przemawiali w dniu 12 bm: minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński, przedstawiciel Polski — minister Drohojowski, przedstawiciel Ukrainy oraz Wielkiej Brytanii.

Delegat polski min. Drohojowski w obszernym przemówieniu **zdemaskował oszczerczą istotę oskarżeń anglo - amerykańskich** pod adresem trzech państw demokracji ludowej, stwierdzając, że:

1 **Bułgaria, Węgry i Rumunia nie dopuściły się jakiegokolwiek „pogwałcenia traktatów pokojowych“ ani „naruszenia praw ludzkich i obywatelskich“.**

2 **Anglo - amerykańskie delegacje nie mają najmniejszej legitymacji moralnej do oskarżania kogokolwiek, a zwłaszcza państw demokracji ludowej o „pogwałcenie praw ludzkich“, skoro właśnie USA i Wielka Brytania zarówno na własnym terenie, jak i na obszarach zawisłych od nich kolonii dostarczają najbardziej jaskrawych i drastycznych przykładów naruszania najelementarniejszych praw ludzkich.**

3 **Sprawa nie należy do właściwości ONZ.**

Zespoły artystyczne Ligi Kobiet do kobiet radzieckich

WARSZAWA (PAP) — Obradująca w przeddzień inauguracji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej narada kierowniczek zespołów artystycznych Ligi Kobiet wysłała do kobiet radzieckich list, wyrażający głębokie uczucia przyjaźni dla kobiet w ZSRR.

Miesiąc październik — piszą m. in. uczestniczki narady — poświęcony jest w całym naszym kraju pogłębianiu przyjaźni dla narodów ZSRR. Mając tak potężnych przyjaciół, możemy spokojnie budować, radować się nowym życiem i tworzyć nową, socjalistyczną kulturę. Wiemy, że zawdzięczamy to bohaterskiej walce Armii Radzieckiej i wszystkich Waszych narodów.

Na dzisiejszej naradzie przyrzekłyśmy sobie, że będziemy strzec, jak źrenicy oka tego bezcennego skarbu, jakim jest Wasza przyjaźń.

Garbarstwo wykonało plan 3-letni

Przemysł garbarski, podstawowa gałąź przemysłu skórzanego, wykonał plan trzyletni. Produkcja garbarstwa polskiego osiągnęła wartość 210.093.000 zł. (według cen z 1937 r.).

Pierwszy w przemyśle skórzanym wykonał plan trzyletni przemysł futrzarski, a następnie zameldował o wykonaniu planu — przemysł białoskórniczy.

Tito zwalnia hitlerowców

Paryż (PAP.) Korespondent AFP donosi z Rzymu, że na mocy zarządzenia Tito zwolnieni zostali z więzienia w Lublanie liczni dotąd tam osadzeni b. hitlerowcy i kolaboranci.

Skuteczne ataki partyzantów w Indonezji

HAGA (PAP) Agencja ANP donosi, że na Jawie wzmogły się działania wojenne. Szczególnie ostra walka toczy się pomiędzy holenderskimi wojskami kolonialnymi i partyzantami indonezyjskimi w rejonie **Czeribona.**

Dzienniki donoszą, że Indonezyjczycy wysadzili w powietrze pociąg holenderski pomiędzy stacjami kolejowymi Surabaja — Madiun.

List ZAMP-u do Komsomołu

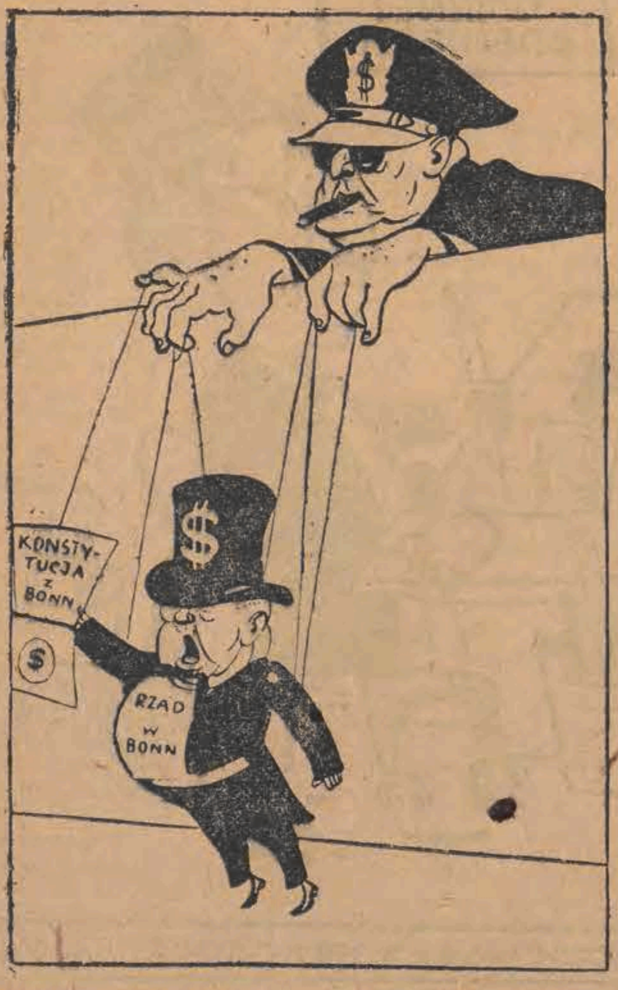
WARSZAWA (PAP) — Dnia 13 bm., w drugim dniu obrad rozszerzonego plenum ZAMP, w dyskusji zabrało głos wielu aktywistów. Mówcy wskazywali na konieczność budowania jednolitego frontu młodzieży oraz powiązania działalności ZAMP z masami pracującymi.

Na zakończenie obrad zebrani przesłali do sekcji studenckiej Komsomołu telegram, w którym m. in. czytamy:

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jaki obecnie w Polsce trwa, jest okresem szczególnie bliskiego zaznajamiania się z przodującą nauką, kulturą i sztuką radziecką, — jest okresem podsumowania tych wszystkich osiągnięć i sukcesów, które we wszystkich dziedzinach osiągnęliśmy dzięki przyjaźni, pomocy i przykładowi ZSRR.

Nasze osiągnięcia, jakimi my, studenci polscy, możemy się poszczycić, byłyby niemożliwe bez przyjaźni, która istnieje i pogłębia się między naszymi narodami, byłyby niemożliwe bez pomocy, z jaką spotkaliśmy się i spotykamy ze strony Związku Radzieckiego, byłyby niemożliwe bez przykładu, jaki nam dawała i daje bohaterska młodzież radziecka, przykładu, na którym uczyliśmy się i uczyć się będziemy w naszej walce o pokój i socjalizm.

Teatr marionetek w Bonn



W Jugosławii wzmaga się walka przeciw gestapowskiemu reżimowi Tito

Obozy koncentracyjne, morderstwa, prześladowania, dziki faszystowsko-gestapowski terror w Jugosławii nie jest w stanie powstrzymać rosnącego z dnia na dzień oporu mas ludowych przeciw titowskim zdrajcom. Mimo, że słuchanie radia i czytanie gazet wychodzących w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej jest surowo zakazane, prawda o zdrajcach kliki titowskiej dociera do szerokich mas ludowych.

Świadectwem tego jest list, wysłany do redakcji jednego z jugosłowiańskich pism zagranicznych przez przedstawicieli i kierowników 17-tu grup partyjnych i bezpartyjnych, którzy odbyli niedawno tajne posiedzenie w Belgradzie.

Po słowach wyrażających wdzięczność Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej za zdemaskowanie katów i zdrajców narodów Jugosławii, w liście stwierdza się:

„Rankoviczowsko - faszystowska policja aresztuje naszych towarzyszy, których jedyną winą jest to, że uważają anglo-amerykańskich imperialistów za wrogów, a Związek Radziecki za przyjaciela narodów Jugosławii".

Komuniści i patrioci osadzani są w więzieniach bez przewodu sądowego, bez możności obrony. Za okrzyk: „Niech żyje Związek Radziecki i Towarzysz Stalin!" wsadza się ludzi na pięć lat do więzienia. W więzieniach stosuje się straszliwy terror, bicie, kopanie i zmuszanie do stania po 10 godzin



W całym kraju buduje się obozy koncentracyjne, gdzie kryminaliści używani są do pilnowania więźniów politycznych. Bohaterzy narodowi są poniżani, pracują skuci w kajdany. Dla postrachu przy lada okazji rozstrzeliwuje się na pracach przymusowych robotników. Trupy zamordowanych wywozi się nocą na wozach od śmieci. Przeciw całym miastom urządza się ekspedycje karne. Oprawcy, którzy „zasłużyli się" w masowych mordach, otrzymują dystynkcje generalskie.

Matki i żony ofiar terroru wyrzucane są z mieszkań, pozbawiane kartek żywnościowych, pozostawiane na pastwę losu.

Aby ukryć swe zbrodnie gestapowska banda Tito — Rankovicza publikuje fałszywe komunikaty, w których stwierdza, że w Jugosławii jest wszystkiego „kilkaset osób skazanych administracyjnie."

Ale daremne są wysiłki tych katów, — stwierdza wspomniany list — świat bowiem dobrze jest poinformowany o tym, co dzieje się w Jugosławii.

Zdajemy sobie sprawę — brzmią słowa listu, — że każdy dzień reżimu Tito — Rankovicza kosztuje naród setki i tysiące nowych ofiar, dziesiątki i setki milionów dinarów, które wpływają do kieszeni anglo-amerykańskich zaborców. Wiemy dobrze, że im wcześniej potrafimy obalić ten zbrodniczy reżim, tym więcej zaoszczędzimy krwi i ofiar naszych narodów.

Walczymy przeciw titowcom — piszą patrioci — przez rozpowszechnianie pism naszych emigrantów politycznych, przez wzmacnianie naszych nielegalnych organizacji, przez ściślejsze nawiązanie kontaktu robotniczej młodzieży z chłopską w brygadach pracy.

Po notach Związku Radzieckiego poczęliśmy walczyć z jeszcze większym uporem. Czujemy opiekę naszego wielkiego Stalina. Nie żałowaliśmy ofiar w walce przeciw faszyzmowi, nie będziemy ich szczędzić i obecnie.

Niezwykle doniosłe znaczenie dla mobilizacji jugosłowiańskich mas pracujących i wszystkich patriotów miał proces budapeszteński.

Jugosłowiańscy komuniści wyciągnęli z tego procesu głęboką naukę. W tej sprawie ukazał się w organie jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Związku Radzieckim „O socjalistyczną Jugosławię" artykuł pt. „Rewolucyjna czujność przy tworzeniu organizacji partyjnej — to podstawowe zadanie jugosłowiańskich komunistów". Między innymi czytamy tam:

„...Przed każdym jugosłowiańskim komunistą staje zadanie wyrobienia sobie prawdziwej, bolszewickiej czujności przeciwko wrogowi klasowemu i jego agenturze... Przykład ohydnego szpiega i prowokatora Brankova jasno wskazuje, że anglo-amerykański wywiad dąży wszelkimi siłami do wprowadzenia w szeregi jugosłowiańskich komunistów, walczących przeciw szpiegowsko-faszystowskiej klice titowskiej, swoich agentów i prowokatorów. W miarę zaostrzania się rewolucyjnej walki z faszystowskim reżimem w Jugosławii i organizowania się nowej Partii Komunistycznej zwiększać się będzie nacisk anglo-amerykańskich imperialistów i ich jugosłowiańskich agentów, zmierzających do przemycenia w szeregi tej partii swych prowokatorów."

Proces budapeszteński, który zdemaskował agenturę titowską na Węgrzech — to pierwszy krok ku likwidacji ośrodka szpiegowskiego Belgradu.

Szpiegowsko-dywersyjna klika, która od lat rozpanoszyła się w Belgradzie, jest wrogiem pokoju i postępu na świecie, przede wszystkim zaś największym wrogiem wolności i suwerenności Jugosławii.

Zrozumiały to narody Jugosławii i właśnie dlatego prowadzą nieugiętą walkę przeciw rządowi Tito.

Radomir Szaranovicz.

Na marginesie

Hodowla janczarów

Komentator wojskowy dziennika „New York Times" — Baldwin, omawiając sprawę utraty monopolu atomowego przez USA, dowodzi w sążnistym artykule, że fakt ten wymaga zmiany amerykańskiej polityki zagranicznej, ponieważ pakt atlantycki jest już „niewystarczający". Baldwin domaga się m. in. wykorzystania dla „obrony" Europy Zachodniej „rezerw ludzkich Niemiec i Hiszpanii".

Baldwin nie jest pierwszym, który zgłasza podobne żądania, a istnieje wiele znaków „na niebie i ziemi", że „miarodajne" czynniki USA chętnie dają posłuch żądaniom pp. Baldwinów itp. podżegaczy wojennych.

Jak donosi korespondent dziennika holenderskiego „De Waarheid" z Frankfurtu nad Menem parę tygodni temu udała się do Stanów Zjednoczonych grupa, złożona z 250 b. oficerów hitlerowskich w celu odbycia studiów w specjalnej szkole wojskowej przy sztabie generalnym USA. Kurs tego „przeszkolenia" ma trwać dwa lata. W roku 1948 pierwsza grupa b. oficerów hitlerowskich w liczbie 60, skończyła już tę amerykańską szkołę specjalną.

Oficerowie niemieccy, według informacji cytowanego dziennika zachowują — po ukończeniu szkoły — dawne rangi wojskowe. Otrzymują oni od władz amerykańskich wysokie pobory, a podczas studiów korzystają z tych samych uprawnień i przywilejów, co ich koledzy amerykańscy.

Jeżeli obok tej, bardzo charakterystycznej informacji, postawimy wiele innych, dotyczących organizowania w Niemczech Zachodnich wielotysięcznej, dobrze uzbrojonej „policji", udziału tych formacji „policyjnych" w manewrach wojsk amerykańskich, jeżeli weźmiemy też pod uwagę niekończące się wizyty amerykańskich generałów i admirałów w Hiszpanii, to otrzymamy dość pełny obraz hodowli janczarów, prowadzonej przez zamorskich imperialistów z zapałem godnym lepszej sprawy, a mający na celu wykorzystanie dla zbrodniczych awantur wojennych „rezerw ludzkich Niemiec i Hiszpanii".

B. D.

Jubileusz Chopinowski w ZSRR

Związek Radziecki przygotowuje się do uroczystego obchodu 100 rocznicy śmierci Fryderyka Chopina.

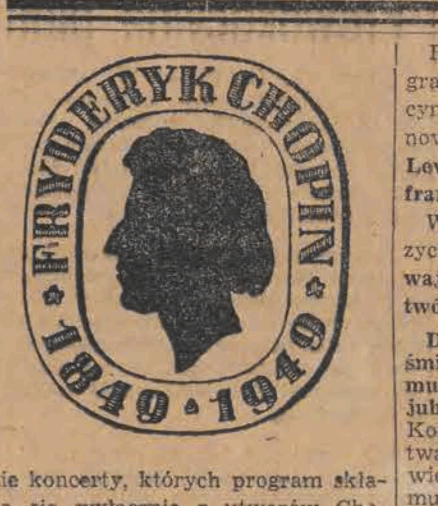
Twórczość Chopina — pełna głębokiej treści uczuciowej i ściśle związana ze sztuką ludową, zawsze cieszyła się wielką sympatią i zainteresowaniem w Związku Radzieckim. Obecnie jednak, w związku ze zbliżającym się jubileuszem, **popularyzacja twórczości wielkiego kompozytora polskiego wśród najszerszych mas ludności ZSRR rozwinęła się na szczególnie szeroką skalę.** Uroczystości jubileuszowe odbędą się nie tylko w Moskwie i w Leningradzie, ale i w najdalszych zakątkach Związku Radzieckiego, w republikach, które dopiero po Rewolucji Listopadowej zdobyły możność zapoznania się z twórczością Chopina.

W Związku Radzieckim utwory Chopina ukazują się w wielkich nakładach. W roku 1949 Państwowe Wydawnictwo Muzyczne zakończyło **pełne wydanie kompozycji Chopina.** Ponadto jeszcze w roku bieżącym ukażą się transpozycje walców Chopina na skrzypce, dokonane w swoim czasie przez radzieckiego skrzypka - wirtuoza, M. Erdenko.

Również w tym roku ukażą się **4 monografie o Chopinie** o łącznym nakładzie 25.000 egzemplarzy, w tej liczbie — obszerna monografia pióra A. Sołowcowa, **książka dla młodzieży** Siniawera i broszura W. Paschałowa p. t. **„Chopin a polska muzyka ludowa"**, która będzie nową redakcją opublikowanej już dawniej rozprawy teoretycznej.

Wydawnictwo „Sztuka" wydaje z okazji jubileuszu w wielkim nakładzie portret Chopina.

Wszechzwiązkowy Komitet Radiowy zorganizował obszerny **cykl specjalnych audycji chopinowskich, obejmujący 27 koncertów.** Poczynając od 13 lipca nadaje się regularnie koncerty, których program składa się wyłącznie z utworów Chopina.



W początkach września rozgłośnie radzieckie nadały audycję **słowno - muzyczną i program muzyczno - oświatowy dla młodzieży, poświęcony życiu i twórczości Chopina.** Komitet Radiowy urządzi w Sali Kolumnowej Pałacu Związków Zawodowych dwa koncerty, poświęcone muzyce symfonicznej i kameralnej Chopina. Koncerty te będą transmitowane przez radio, jak również wszystkie koncerty chopinowskie, które da Moskiewska Filharmonia Państwowa. W ramach audycji ogólno - krajowych **rozgłośnie Leningradu, Kijowa, Mińska, Rygi, Tyflisu, Tallina i Świerdłowska nadawać będą specjalne programy chopinowskie.**

W sezonie koncertowym 1949-50 Filharmonia Moskiewska zorganizuje cykl koncertów muzyki chopinowskiej i cykl ilustrowanych muzyką wykładów, poświęconych życiu i twórczości Chopina.

Również i Filharmonia Leningradzka organizuje w nadchodzącym sezonie cykl koncertów chopinowskich, na których wystąpią: **Lew Oborin, Jakub Żak, Dawid Szafran i inni wybitni wykonawcy.**

W konserwatoriach i szkołach muzycznych kraju radzieckiego **odbywają się konkursy najlepszych odtwórców muzyki chopinowskiej.**

Dnia 17 października w rocznicę śmierci Chopina, liczne instytucje muzyczne ZSRR urządzają koncerty jubileuszowe. W foyer wielkiej sali Konserwatorium Moskiewskiego otwarta będzie wystawa, poświęcona wielkiemu kompozytorowi polskiemu. Wystawione będą **fotografie i ryciny, przedstawiające Żelazową Wolę, domy i ulice Warszawy, związane z młodzieńczym okresem kompozytora, autograf pierwszego utworu Chopina — Poloneza, zadedykowanego nauczycielowi kompozytora, A. Żywnemu.**

Specjalny dział wystawy ilustruje ścisłą więź, łączącą **twórczość Chopina z polską muzyką ludową.** Szczególnie ciekawe dla widza radzieckiego będą eksponaty działu: „Chopin w kraju radzieckim". Dział ten zapozna zwiedzających z klasycznymi kompozytorami rosyjskimi, którzy poświęcili swe utwory Chopinowi i z wybitnymi rosyjskimi interpretatorami Chopina. Analogiczne zbiory fotografii roześle Komitet do Spraw Sztuki wszystkim placówkom koncertowym na prowincji.

Koncerty, odczyty, audycje radiowe, wystawy, wydania utworów Chopina i monografie — wszystko to przyczyni się bez wątpienia do jeszcze większego spopularyzowania wielkiego kompozytora polskiego w kraju radzieckim.

Święto narodowe Tuwy

Dnia 11 bm. masy pracujące autonomicznego obwodu tuwińskiego uroczyście obchodziły 5-tą rocznicę wejścia Tuwy w skład Związku Radzieckiego. Na głównym placu miasta odbył się uroczysty wiec. Sekretarz obwodowego komitetu Partii, tow. S. Tokas, złożył masom pracującym życzenia z okazji tego radosnego święta. Mówił on o wielkich przemianach, które zaszły w ciągu pięciu lat w gospodarce i kulturze tego młodego obwodu.

KP Francji protestuje przeciw „misji" Mocha

Paryż (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej publikuje komunikat, w którym protestuje energicznie przeciwko powierzeniu Mochowi misji tworzenia nowego gabinetu.

Biuro Polityczne wzywa masy pracujące i wszystkich demokratów do zjednoczenia się w celu protestu przeciwko powierzeniu Mochowi misji tworzenia rządu. Powinniśmy — kończy komunikat — **potwierdzić wolę narodu francuskiego zagrodzenia drogi awanturnikom, powołania rządu jedności demokratycznej, obrony wolności, niepodległości narodowej i pokoju.**

Watykan nie chce księży polskich na Ziemiach Odzyskanych Dolnego Śląska

Apel ludności z Brzeziej Łąki do wszystkich rad parafialnych

W niedzielę odbyło się zebranie rady parafialnej w Brzeziej Łące powiat Oleśnica.

Naradę rozpoczął ksiądz Józef Tomaszewski, który przedstawił parafianom konieczność remontu kościoła.

Propozycja księdza wywołała żywy oddźwięk na sali. Rozwinęła się dyskusja, w toku której zabrało głos wielu gospodarzy. Z wielką uwagą wysłuchano przemówienia ob. Agatowskiego.

„Mówimy tutaj o odbudowie kościoła. Budowa — to piękna rzecz. Cieszy nas, że odbudowuje się Warszawa, że powstają nowe domy dla robotników i chłopów, że dźwigają się z ruin nasze kościoły. Zabieramy się do remontu naszego kościoła z zapałem, ponieważ czujemy się tutaj prawowitymi gospodarzami. Ale boli nas to, że proboszczem naszej parafii jest dotychczas ksiądz niemiecki, a nasz ksiądz Tomaszewski jest tylko jego tymczasowym zastępcą. Taki stan rzeczy spowodował Watykan, który swą polityką godzi w nasz interes narodowy. To wywołuje wśród nas wiernych oburzenie i protest.

Jeżeli Watykan uznaje dotychczas tylko biskupów i księży niemieckich, a naszych traktuje jako tymczasowych, to znaczy, że Watykan uważa, że ta ziemia nie jest naszą, a więc twierdzi to samo, co mówią podżegacze wojenni, którzy prą do nowej wojny. Nasza odpowiedź musi być jasna: ZIEMIA TA BYŁA I NA ZAWSZE POZOSTANIE POLSKĄ. Domagamy się, aby nasze parafie miały polskich księży — pełnoprawnych proboszczów, jak to jest w całym kraju.

Wystąpili w dyskusji i inni parafianie. Ob. Warnicki, zwracając się do księdza, powiedział:

„Dowiedziałem się, że nasi księża na Dolnym Śląsku są tylko tymczasowo i dotąd nie zostali zatwierdzeni przez Watykan. Widać, że Watykanowi nie podobają się polscy księża. Tak, my o tym wiemy. Np. niedaleko nas, w Długołęce, przebywa ksiądz Kroll, zajmujący stanowisko proboszcza jeszcze od czasów niemieckich. On to, chociaż nie zna naszej mowy, jest pełnoprawnym proboszczem, a ksiądz Tomaszewski — Polak, jest tylko administratorem parafii. Żądamy od naszych władz kościelnych zniesienia tego stanu i zamianowania polskich księży proboszczami naszych parafii."

Powinniśmy przyłączyć się do uchwały parafian wrocławskich — oświadczył ks. Tomaszewski. — Oni bowiem postanowili zwołać do Wrocławia diecezjalną naradę, celem wysłania memorandum do ks. Prymasa w sprawie zniesienia tymczasowości w administracji kościelnej na Dolnym Śląsku. U nas tak, jak w całej Polsce, powinni być stali biskupi i stali księża. Jako ksiądz i Polak uważam, że tak być powinno i nie widzę żadnych przeszkód w przeprowadzeniu tej ważnej dla nas sprawy.

„Gazeta Robotnicza".

Wśród pasów leśnych Kamiennego Stepu

Na rozległych obszarach rejonu Tałowskiego w obwodzie woroneżskim ciągnął się dawniej rozorany, suchy, bezleśny step. Tylko w samym jego centrum jak cudowny miraż widniała *zielona oaza Kamiennego Stepu.* Tak wyglądała ta równina przed 15 laty.

Niedawno znów odwiedziłem te okolice. Jakże zmienił się krajobraz stepowy! Od wyrosłych już pasów leśnych Kamiennego Stepu, które zostały tu zasadzone przez wielkiego uczonego rosyjskiego Wasylego Dokuczajewa, już w końcu ubiegłego stulecia — we wszystkich kierunkach ciągną się *młode pasy leśne.* Jedne plantacje wyrosły na wysokość 10—12 metrów, inne są wzrostu człowieka, a jeszcze inne zaledwie wznoszą się nad tłustą glebą. Oglądane z samolotu wydają się one *zielonymi ramkami, otaczającymi kwadraty pól.*

To leśne pasy kołchozu „Czerwone Pole". W równych odstępach stoją klony i lipy, jesiony i brzózki, gąszcze tatarskiego barwinku przeplatają się z zagajnikami żółtej akacji. Za tymi szybko rosnącymi gatunkami drzew ciągną się szeregi młodych dębów o delikatnych zielonych listkach.

Wiele pracy i troski włożyli kołchoźnicy w stworzenie pasów leśnych!

Kołchoz „Czerwone Pole" już od dziesięciu lat, bo od roku 1939, zajmuje się sadzeniem ochronnych pasów leśnych. Własnymi rękami, z wielką troskliwością sadzili kołchoźnicy każde drzewko, każdy krzak. Doświadczenie profesora Dokuczajewa przekonało ich, że w *nawiedzanym posuchą stepie mogą rosnąć lasy, i że pasy leśne — to pewna ochrona zasiewów przed niszczącymi południowo - wschodnimi wiatrami.* Kołchoźnicy wierzyli w siłę pracy zespołowej, w przeobrażającą siłę nauki radzieckiej. Przewodniczący kołchozu często jeździł do instytutu im. Dokuczajewa, przyglądał się, jak w *Kamiennym Stepie hoduje się las, słuchał rad i wskazówek.*

Wojna opóźniła wykonanie śmiałych planów kołchoźników. Ale w latach powojennych podjęto znowu prace związane z sadzeniem drzew. Jeszcze przed październikiem 1948 roku, kiedy to ogłoszony został stalinowski plan przeobrażenia przyrody w stepowych i leśno - stepowych rejonach europejskiej części ZSSR, w kołchozie „Czerwone Pole" zasadzono 15 ha pasów leśnych. Kołchoźnicy uchwalili, że wykonają plan stalinowski, obliczony na piętnaście lat — trzy razy szybciej, *w ciągu pięciu lat.*

Nie upłynął jeszcze rok od tej chwili, a jakże wiele potrafili już dokonać! Do pasów leśnych, które posadzono przed wojną i bezpośrednio po jej zakończeniu dołączyły się nowe na obszarze wynoszącym 12 hektarów.

Idziemy brzegiem leśnego pasa. Patrząc na urodzajne pola przewodniczący kołchozu Matwiej Fomin, powiada:

— *Dziesięć lat temu śnieg się tu nie zatrzymywał. Wiatry zwiewały go w parowy. Ale ubiegłej zimy na pasach leśnych i dokoła nich śniegi leżały szczelną, równą warstwą, chroniąc w zimie oziminy przed zmarznięciem, a wiosną nasycając ziemię wodą.*

— *Za 10 lat wszędzie będziemy zbierali bogate plony, bez względu na warunki atmosferyczne.*

Przez całe lato ogniwo leśników Stefana Martynowa pracowało na stepie. Kołchoźnicy i kołchoźniczki wypalali chwasty, spulchniali bruzdy kultywatorami, przy pomocy rozpylaczy tępili leśne szkodniki i przygotowywali glebę *do jesiennego sadzenia drzew.*

Dzieci w wieku szkolnym chętnie pomagały dorosłym. W okresie wakacji dzieci dwukrotnie wyjeżdżały samochodem z nauczycielką do odległego kilkadziesiąt kilometrów boru, gdzie zbierały żołędzie. Obecnie dzieci zbierają nasiona dębu, lipy, żółtej akacji i przygotowują młode sadzonki. Trzy tysiące sadzonek drzew leśnych kołchoz wyhodował we własnej szkółce, a kilka tysięcy nabędzie w państwowej szkółce drzew leśnych.

Tej jesieni kołchoz zamierza posadzić i zasiać nowe pasy leśne na obszarze 7 tys. ha. Gleba pod przyszłe lasy została zaorana już na wiosnę, kilkakrotnie spulchniona i zasilona sztucznymi nawozami.

— *Sadząc las na stepie, realizując w praktyce wielki stalinowski plan przeobrażenia przyrody* — mówi 60-letni kołchoźnik — leśnik Stefan Martynow — *podporządkowujemy ślepe prawa natury interesom mas pracujących i przyśpieszamy marsz kraju radzieckiego w kierunku stworzenia obfitości produktów.*

Wypełnienie planu naczelnym zadaniem

NOWA TKALNIA dąży do poprawy produkcji

Jak usunąć dotychczasowe niedomagania?

Nie pierwszy raz piszemy o Nowej Tkalni, zastanawiając się z niepokojem, czy zdoła ona wypełnić swe zobowiązania produkcyjne? Od szeregu bowiem miesięcy, ten potężny oddział „Bawełnianej Jedynki" nie wypełnia swych planów miesięcznych ani pod względem ilości, ani jakości. W ciągu lata sytuacja przedstawiała się tu wręcz katastrofalnie. Na skutek ogromnej ilości opuszczanych godzin pracy, około 1.000 krosien dziennie stało bezczynnie. Brak było ludzi i nie dopisywała organizacja pracy. Stwierdzaliśmy już niejednokrotnie, że winę za to ponoszą w dużej mierze organizacja podstawowa i czynniki związkowe. Pisaliśmy o konieczności zmiany dotychczasowego systemu pracy.

Nieusunięte braki

Musimy stwierdzić, niestety, że niektóre spośród tych niedomagań, są w dalszym ciągu aktualne. **Grupy partyjne?** — Uchodzą nadal za zupełnie nowy „twór", a towarzysze powtarzają nam znane już frazesy, że to się musi „rozkręcić", że na to trzeba jeszcze wiele czasu. Owszem, grupy partyjne w Nowej Tkalni sumiennie wypełniają swe zadania polityczne i organizacyjne. Pozostają jednak nadal w całkowitym oderwaniu od spraw produkcyjnych. Na zebraniach partyjnych nie są poruszane sprawy związane z produkcją, nie rozważa się przyczyn niewykonywania planów. Sekretarze oddziałowi, z którymi rozmawiamy, **tow. tow. Sobczyk, Derewenda i Dolaciński** tłumaczą, że grupy partyjne „służą do celów ściśle partyjnych", że nie otrzymano z Dzielnicy innych zaleceń.

Pytamy: **kiedy wreszcie 30 grupowych Nowej Tkalni zostanie pouczonych o obowiązkach, jakie spoczywają na nich i na przydzielonych im grupach? Kiedy wszyscy partyjniacy Nowej Tkalni będą walczyć o każdy metr tkaniny, o każdą sztukę ekstry?**

Grupy związkowe? — Na to pytanie odpowiada każdy wzruszeniem ramion. Nie istnieją tu. **Mężowie zaufania jeszcze nie zostali przeszkoleni.** Już miał się odbyć pierwszy kurs, już wyznaczono uczestników. Tymczasem okazało się, że Zarząd Główny Zw. Zaw. Włók. nie przydzielił instruktora do VI oddziału związków, do którego należy PZPB Nr 1.

I znów pytanie: **jak długo jeszcze oddział VI będzie bagatelizował sprawę szkolenia aktywistów związkowych? Dlaczego Zarząd Główny nie postarał się do tej pory o instruktora dla naszych największych zakładów bawełnianych?**

Wysiłki przynoszą skutki

Mimo wyżej wymienionych braków w pracy aktywu partyjnego i związkowego, załoga tkalni wykazuje w bieżącym miesiącu wyniki znacznie lepsze, niż dotychczas. Plan w stosunku miesięcznym wykonany został w 101 procentach.

Dobiega do końca okres urlopów, zmniejsza się znacznie liczba opuszczeń pracy. 30 tkaczek przeszło z obsługi 4-ch na 6 krosien. Przy 300 warsztatach postawiono uczniów, nad którymi czuwa instruktor. W ten sposób zmniejszono znacznie ilość postojowych krosien. W „szkółce tkackiej" poducza się na gwałt nowy narybek. **Od 15 bm. wszyscy pracownicy, nie wykonujący baz akordowych, przejdą 36-godzinny kurs, na którym zapoznają się dokładnie z właściwą metodą pracy.** Dyrekcja, chociaż w wielu wypadkach spóźniona, stara się wszelkimi siłami dźwignąć zakłady. Skutki są widoczne. Podczas, gdy we wrześniu zdarzało się dziennie zaledwie około 10 sztuk ekstry, obecnie ilość ich sięga 60. Ekstra, to zupełnie pewna, gdyż brakarze nie otrzymali dotychczas ani jednego potrącenia za przepuszczony błąd. Coraz lepsze wyniki osiągają również zespoły konkursowe. Zespół tow. Majewskiego na 4-ch, wyprodukował w bm. 100 proc. ekstry, zespół tow. Kusman na 12-ch osiągnął 82 procent ekstry.

Nie cały personel techniczny pracuje należycie

Jeszcze wiele do życzenia pozostawia praca części personelu technicznego. Sporo majstrów ogranicza swe obowiązki tylko do naprawy krosien. Mimo, że plan doprowadzony jest do każdej partii, majstrowie ci nie czują się jeszcze odpowiedzialni za nie wyrabiające produkcji krosna. Nie wnikają w to, dlaczego tkacz źle pracuje. Jako sumiennych pracowników wymienić trzeba majstrów i salowych: **Wężyka, Leśniewskiego, Picza.** Sala Leśniewskiego, dzięki jego staraniom, wykonuje plan i ma znikomą ilość postojów.

Trzeba powiększyć aktyw

Mówiąc o majstrach, powracamy znów do zagadnienia **braków w pracy organizacji partyjnej i związkowej.** Słusznie powiedziała tow. Woźniakowska, przewodnicząca Rady Nowej Tkalni, przebywająca obecnie w Łódzkiej Szkole Partyjnej:

— Dopiero teraz na kursie poznałam, jak powinniśmy pracować. Nie kilku tylko, lecz wszyscy członkowie Partii i związków winni stanowić aktyw. Zagadnienie wykonania planu winno być dla wszystkich sprawą ogromnej wagi. Dopiero wtedy, starania robotników i Dyrekcji odniosą pożądane rezultaty, a Nowa Tkalnia będzie wreszcie wykonywać plan.

H. Sam.

Załoga Gentlemana

wykonała plan roczny

Jak nam donosi nasz korespondent fabryczny tow. Maria Michalak z Państwowych Zakładów Przemysłu Gumowego nr 5 — w dniu wczorajszym tj. 13.10 br. o godz. 12-ej ZAŁOGA TYCH ZAKŁADÓW WYKONAŁA ROCZNY PLAN PRODUKCYJNY.

Na ostatnim zebraniu produkcyjnym, odbytym w zeszłym miesiącu, załoga powzięła zobowiązanie wykonania planu rocznego do dnia 15 października. Zobowiązanie to w związku z trudnościami przy otrzymywaniu surowca i półfabrykatów, było bardzo śmiałe.

Wiele osób spośród kierownictwa zakładów nie wierzyło w możliwość jego terminowego dotrzymania. Jednak zapał i zrozumienie wśród załogi sprawiły, że plan roczny wykonano nie tylko na czas, ale jeszcze przed terminem. Na osiągnięcie tego wielkiego zwycięstwa złożył się wysiłek całej załogi.

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny

walczy o przedterminowe wykonanie planu rocznego

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny, który wykonał produkcję, przewidzianą Planem Trzyletnim, już 29 kwietnia br., czyni obecnie starania o PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANÓW ROCZNYCH.

Jako pierwszy zakład tej branży zameldowała o swym sukcesie przędzalnia Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego nr 1 w Łodzi, wykonując plan roczny już w dniu 24 sierpnia br.

To i owo

Nieoczekiwane zakończenie

W czasie debaty nad t. zw. planem pomocy wojskowej dla Zachodniej Europy, jeden z senatorów amerykańskich odczytywał z kartek sążnistą i kwiecistą mowę, przy zupełnym braku zainteresowania ze strony słuchaczy.

Dopiero pod sam koniec tego czytanego przemówienia panujący na sali nastrój sennej nudy uległ radykalnej zmianie i... Ale posłuchajmy lepiej oratorskiego finału.

„My, Amerykanie — mówił czcigodny senator — jesteśmy najszczęśliwszymi ludźmi na świecie! Popracowaliśmy wiele nad tym naszym szczęściem! Mamy teraz prawo odpocząć! Każdy Amerykanin jest zmęczony — zmęczony fizycznie i duchowo! Lecz cóż znaczy to zmęczenie w porównaniu ze zmęczeniem dziewcząt, które przepisywały na maszynie wszystkie te brednie o szczęściu, nie mając w kieszeni ani centa, żeby odpocząć albo choć raz porządnie się najeść..."

Po odczytaniu tych ostatnich słów, cała sala zagrzmiała huraganowym śmiechem. Oczywiście, prócz niefortunnego mówcy, który — stojąc na trybunie, purpurowy z wściekłości, krzyczał: „Ja tego nie napisałem, ja tego nie napisałem!".

B. D.

„Rokul" zdał egzamin!

Nowa maszyna do sadzenia ziemniaków – konstrukcji ślusarza Romana Kulawińskiego

Coraz częściej zamieszczamy na łamach naszej gazety artykuły, poświęcone **racjonalizatorom i wynalazcom.** Robotnicy łódzkich fabryk i zakładów pracy ulepszają maszyny tkackie, wprowadzają w życie nowe wynalazki, ułatwiające i poprawiające produkcję. Owe wszystkie dotychczasowe pomysły obejmowały dziedzinę włókiennictwa. I oto w naszym ośrodku włókienniczym znalazł się robotnik — ślusarz, który zbudował maszynę własnego pomysłu, służącą innym zupełnie celom, niż produkcja materiałów włókienniczych. Tym wynalazcą jest ob. **Roman Kulawiński,** a maszyna przez niego skonstruowana przeznaczona została **dla rolnictwa.**

„Rokul"...

W gospodarstwie ob. Józefa Świerzewicza na Żabieńcu panuje ożywiony ruch. Kilku ludzi krząta się wokół dziwnego przyrządu, którego nazwa jest jeszcze bardziej dziwna. „Rokul"... Tę nazwę nadał swej maszynie jej konstruktor, ob. **Roman Kulawiński.**

Za chwilę odbędzie się próba w obecności rzeczoznawcy — delegata Instytutu Naukowo-Badawczego Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa ob. Aleksandra Konowrockiego, który na polecenie Ministerstwa Rolnictwa przybył do Łodzi, aby zapoznać się z maszyną i określić jej wartość użytkową, oraz w obecności przedstawiciela Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Winczewskiego.

Trzecia próba...

Na ten dzień czekał ob. Kulawiński pełne trzy lata.

— Pamiętam dobrze — opowiada nam, — jak w czasie okupacji do warsztatów mechanicznych, w których wówczas pracowałem, przywieziono maszynę rolniczą tak zwaną sadzeniarkę do ziemniaków. Była zepsuta i nikt jej nie umiał naprawić. Zresztą nam wówczas na tym nie zależało.

— Nie wiedziałem, czy przed wojną mieliśmy w Polsce takie maszyny, co zresztą jest zrozumiałe, gdyż jestem stałym mieszkańcem Łodzi. Jednak myśl skonstruowania podobnej maszyny nie dawała mi spokoju. I kiedy po wyzwoleniu rozpocząłem pracę w Państwowym Przedsiębiorstwie Traktorów i Maszyn Rolniczych przystąpiłem z miejsca do roboty. Pamiętałem, jak wyglądała tamta maszyna, ale była ona bardzo ciężka. Chciałem zbudować znacznie lżejszą. Nie łatwe to było zadanie, tym bardziej, że nie znałem zupełnie działania tamtej maszyny. W końcu maszyna była gotowa, lecz pierwsza próba się nie udała.

— W tym czasie zacząłem pracować już we własnym warsztacie. Projektu skonstruowania sadzeniarki ziemniaków nie zarzuciłem. Przystąpiłem do wykonania zupełnie nowego typu, opartego na systemie taśmowym. W 1947 roku sadzeniarka była gotowa. Lecz i **druga próba wypadła niepomyślnie.** Maszyna, nad którą pracowałem cały rok, powędrowała w „kąt".

— Opuściłem ręce, bo widziałem bezowocność moich wysiłków. Nie rozporządzałem żadnym wzorcem, na którym mógłbym się oprzeć przy konstrukcji sadzeniarki. Ale w ubiegłym roku na skutek namowy ob. Lewandowskiego, podjąłem na nowo swe prace. No, i wreszcie, maszyna już całkiem innej konstrukcji jest gotowa.

Trzecia próba wypadła pomyślnie. Sadzeniarka spisała się dobrze.

Jak pracuje nowa sadzeniarka

Maszyna skonstruowana przez ob. Kulawińskiego kopie dołki, wrzuca w nie ziemniaki, zasypuje je i jednocześnie przy pomocy tak zwanej bronki talerzowej okopuje je. Obsługa wymaga dwóch ludzi. Jeden prowadzi konia, drugi wsypuje ziemniaki do zbiornika i kieruje maszyną. Konstrukcja jej jest bardzo prosta. Ziemniaki wsypane do zbiornika wpadają do dwóch bębnów. Kiedy maszyna jest w ruchu, specjalne łapki, umocowane na obracającym się kole, chwytają poszczególne ziemniaki i wrzucają je do specjalnego lejka, zamkniętego klapką. Na przodzie znajdują się dwie, nazwijmy to — motyczki, które wykopują dołki. Kiedy dołek zostanie wykopany, klapka się otwiera i ziemniak wypada do dołka, który następnie zasypywany jest przez bronki talerzowe. Sadzeniarka sadzi ziemniaki w odstępach 36—40 centymetrów w dwóch rzędach.

Według opinii delegata Instytutu Naukowo-Badawczego w sadzeniarce, skonstruowanej przez ob. Kulawińskiego, można się dopatrzyć pewnych podobieństw do sadzeniarki radzieckiej SKN Nr 2, mimo, że konstruktor nie korzystał z żadnych wzorów. Przy takiej pomocy sadzeniarki zużywa się 10 roboczogodzin na 10 ha, podczas gdy przy sadzeniu pod pług potrzeba na ten sam obszar 50 roboczogodzin. Nowa maszyna daje więc poważną oszczędność czasu.

Dobrze się stało, że sadzeniarką ob. Kulawińskiego zainteresowało się Ministerstwo Rolnictwa. Po pewnych poprawkach będzie ją można zastosować w gospodarstwach spółdzielczych i majątkach państwowych z dużym pożytkiem dla naszego rolnictwa,

Tad. Szewera

Nowe formy pracy

Dzielnicowych Rad Narodowych

Powołanie Rad Dzielnicowych — to stworzenie odpowiednich warunków udziału mas ludowych w sprawowaniu władzy terenowej. Odbywające się przy wszystkich Zarządach Dzielnic wspólne zebrania ludności i Rad Dzielnicowych wykazują, jak bardzo potrzebny był ów **żywy kontakt mas pracujących z Zarządem Dzielnicy.**

Ostatnie takie zebranie przedstawicieli ludności Bałut ze swoją Radą Dzielnicową stanowiło jaskrawy tego przykład. Podczas dyskusji, która wywiązała się po zapoznaniu zebranych z zagadnieniami, stojącymi przed Radą Dzielnicową, roztrząsano kolejno wszystkie bolączki tej najbardziej zniszczonej dzielnicy Łodzi. Wysuwano różne projekty, wnioski i pomysły. Przede wszystkim liczni mówcy wysuwali potrzebę weryfikacji mieszkań i dotychczasowych przydziałów, podkreślali konieczność usprawnienia lecznictwa w Ubezpieczalni Społecznej. Wyczerpująco omówiono również konieczność celowego rozplanowania funduszu, przeznaczonego na remonty osiedli robotniczych. Delegaci wysunęli szereg postulatów, a we wszystkich niemal wystąpieniach obok stanowczych wymagań, by usprawnić ten czy inny odcinek pracy, **wyrażali swą gotowość do wszelkiej pracy i współpracy.** I tak np. dyrektorzy poszczególnych fabryk i kolejarze, uczestniczący w zebraniu, zobowiązali się wyremontować kilka domów spośród najbardziej zagrożonych.

Dyskusję podsumował przewodniczący Dzielnicowej Rady Narodowej, ob. Mertin, stwierdzając, że wywarła ona wielkie wrażenie na radnych, którzy dopiero na tym zebraniu w pełni zrozumieli, jak wielką ponoszą odpowiedzialność przed pracującą ludnością tej dzielnicy.

Zebranie to zapoczątkowało nowy etap pracy Rady Dzielnicowej. Wysunięte w czasie dyskusji postulaty zostały opracowane i przystąpiono niezwłocznie do ich realizacji.

J. Kalinowska
korespondent fabryczny „Głosu" z PZPJG Nr 8

Referenci wynalazczości

przychodzą z pomocą robotnikom-racjonalizatorom w przemyśle naftowym

Rozwój ruchu racjonalizatorskiego we wszystkich placówkach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Naftowego wywołał potrzebę **zorganizowania klubów racjonalizatorów które przychodzą z wydatną pomocą w realizacji pomysłów robotniczych.**

Do wzmożenia ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego przyczyniają się również narady racjonalizatorów, które odbywają się co miesiąc we wszystkich dziedzinach przemysłu naftowego. Na naradach tych robotnicy wraz z inżynierami i technikami omawiają nowe usprawnienia i metody pracy.

Ponadto we wszystkich zakładach przemysłu naftowego owocną działalność prowadzą **referenci wynalazczości robotniczej, typowani spośród najaktywniejszych i doświadczonych inżynierów lub techników. Referenci przychodzą z pomocą robotnikom racjonalizatorom w opracowaniu dokumentacji ich wniosków. Tego rodzaju pomoc dała doskonałe wyniki, czego dowodem jest zgłoszenie w ciągu ośmiu miesięcy b. r. 113 wniosków.**

Oszczędności uzyskane z tego tytułu wynoszą ponad 85 mil. zł. w porównaniu z rokiem ub. **Ilość zgłoszonych usprawnień w przemyśle naftowym wzrosła prawie o 100 procent.**

Do najwybitniejszych racjonalizatorów przemysłu naftowego należy m. in. ob. Antoni Stryczek, ślusarz, wysunięty następnie na stanowisko dyrektora rafinerii. Położył on szczególne zasługi w dziedzinie regeneracji zużytych olejów.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Stoki otrzymają gaz świetlny

jeszcze w tym roku

W dniu 5 października odbyło się **zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Gazowni Miejskiej,** poświęcone sprawom produkcji. Naczelny dyrektor, tow. Hecht, w referacie sprawozdawczym podsumował dotychczasowe osiągnięcia produkcyjne, a towarzysze w czasie dyskusji wysuwali liczne wnioski i pomysły, mające na celu usprawnienie procesu produkcji. Między innymi tow. Nadgórski zwrócił uwagę na możność wykorzystania wody odpadkowej, tow. Jagielski złożył wniosek, ze smoły, znacznie tańszego od kitu ze smoły, znacznie tańszy od kitu pokostowego. Towarzysze instalatorzy przyrzekli, że przekroczą swój plan zakładania instalacji, aby udostępnić ludziom pracy na najdalszych przedmieściach używalność gazu. Między innymi przyrzekli **jeszcze w tym roku zakończyć prace nad doprowadzeniem gazu na Stoki.**

Atmosfera zebrania tchnęła troską o produkcję i przystosowanie jej do potrzeb łódzkiego świata pracy. Podstawowa Organizacja Partyjna w Gazowni Miejskiej stała się duszą tych zakładów, gospodarzem, który myśli i troszczy się o najdrobniejszą sprawę. Nic więc dziwnego, że harmonia pracy w Gazowni Miejskiej mogłaby posłużyć, jako przykład wielu innym zakładom.

Władysław Batory
korespondent fabryczny „Głosu" z Gazowni Miejskiej

Cukier

z tegorocznych buraków

Tegoroczna kampania cukrownicza znajduje się w pełnym toku. Już 27 cukrowni przerabia dostarczane im w szybkim tempie buraki. **Do dnia 9 bm. wyprodukowano łącznie we wszystkich cukrowniach 16.430 ton cukru.** Dostawy buraka cukrowego odbywają się planowo. Do dnia 9 bm. zwieziono do cukrowni ponad 4 miln. kwintali buraków.

---

200 milionów obywateli ZSRR

mówi: Odra-Nysa granicą pokoju!

— Ludzie tam są inni — mówi o Związku Radzieckim ob. Władysława Janusowa z Kamiona, uczestniczka wycieczki chłopskiej do Radzieckiej Ukrainy — inaczej odnoszą się do pracy, inaczej do Ojczyzny i siebie.

Wszystkie prace spełniają z zapałem i entuzjazmem — mówi dalej. — Dlatego też mogą się poszczycić tak wspaniałymi sukcesami. Nie słyszałam tam słowa „może to da się zrobić". Jeśli przystępowano do wykonania jakiegoś zadania, już przedtem zostały ustalone wszystkie warunki jego najpomyślniejszego wypełnienia.

Raz postawiony wniosek nigdy nie był cofany, chociaż nie zawsze odrazu go zrealizowano. Tak pojęta praca — mówi ob. Janusowa — dawała pełnię zadowolenia. Nie widziałam tam ludzi smutnych lub zniechęconych.

Matki mają zapewnioną pomoc, dzieci naukę i wychowanie, starcy — spokojną starość. Wysoka kultura, idąca w parze z doskonałą techniką, przemysłem, nauką, rolnictwem tworzą pełnię świetnie działającej całości. Jednak pomimo niezwykłych swych osiągnięć, ludzie radzieccy wciąż szukają dalszych sposobów ulepszenia i podniesienia produkcji.

Pytano nas w kołchozie im. Lenina: „Co widzicie u nas złego i co zdaniem waszym należałoby zmienić?" Towarzysze radzieccy uważają bowiem, że dzięki krytyce ujawnia się istniejące braki i umożliwia ich usunięcie.

To, co widziałam w Związku Radzieckim, daje rękojmię, że w oparciu o takiego sojusznika i nasza przyszłość dąży po drodze rozwoju i rozkwitu.

Będąc w Czerkasach słyszałam zdanie, wypowiedziane przez jednego z robotników, że „na Odrze i Nysie są granice Polski i że Odra oraz Nysa są granicami pokoju". Ci kołchoźnicy, którzy nas tak serdecznie witali, zdecydowani są więc bronić wraz z nami naszych granic zachodnich przeciwko wszelkim zakusom.

Nie była to wypowiedź przypadkowa. Tak myśli i czuje 200 milionów obywateli radzieckich. Mając przy boku takiego sojusznika, możemy być spokojni o swą przyszłość — kończy ob. Janusowa.

Poznajmy życie naszych przyjaciół

Rozpoczął się Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W całym kraju na wsiach i w mieście dorośli, młodzież oraz dzieci zapoznają się z życiem naszego wielkiego sojusznika, oglądają filmy radzieckie, uczestniczą w akademiach i w wieczornicach, poświęconych omówieniu osiągnięć Kraju Socjalizmu.

Organizacja łódzka ZMP bierze również czynny udział w obchodzie Miesiąca.

Leży przed nami plan pracy Komisji Młodzieżowej TPPR. Obejmuje on setki odczytów i pogadanek na kołach ZMP, w drużynach harcerskich, hufcach „Służby Polsce". Zorganizujemy 11 wieczorów radzieckiej pieśni, muzyki i tańca, stanowiących stały repertuar młodzieżowych zespołów świetlicowych. Uczestniczyć będziemy w dwóch wielkich akademiach z okazji 31 rocznicy Komsomołu i 32 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W ciągu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizacja postawiła sobie za cel popularyzację czytelnictwa cennej literatury radzieckiej i pism TPPR-u.

Od kilku dni w Dzielnicach ZMP trwa ożywiona praca. Młodzież ZMP-owska Widzewa zorganizowała wycieczkę na film radziecki „Spotkanie nad Łabą". Dużą frekwencją cieszyła się również wieczornica, na której zespół artystyczny PZPB Nr 5 wykonał szereg pieśni radzieckich i recytacji.

Za przykładem Dzielnicy — Widzew poszła i Górna, która również organizuje zbiorowe wycieczki do kin, wyświetlających filmy radzieckie. Dzielnica Ruda Pabianicka wydała kilka okolicznościowych gazetek ściennych, a koledzy ze Staromiejskiej postawili sobie za zadanie utworzyć przy wszystkich zakładach koła TPPR.

Dokonaliśmy już sporo, ale trzeba zdziałać jeszcze więcej. Uroczysty obchód Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej winien stać się ambicją wszystkich Dzielnic, każdego koła, wszystkich członków Związku Młodzieży Polskiej.

J. Leb. i W.

TRYBUNA młodych

Przed Konferencją Miejską ZMP

Młodzież podejmuje zobowiązania produkcyjne i organizacyjne

W związku z I-szą Łódzką Konferencją ZMP koła fabryczne, szkolne, rzemieślnicze i biurowe podejmują zobowiązania, w których dają wyraz swemu zrozumieniu znaczenia i roli Konferencji. Zobowiązania takie podejmują również hufce SP i ZHP z terenu Łodzi.

W ZAKŁADACH DZIEWIARSKICH IM. OFIAR 10 WRZEŚNIA

Właściwie zebranie zapowiadało się podobnie, jak wiele zebrań poprzednich. Referat, lub pogadanka i dyskusja. Koledzy zebrali się na sali. Wtedy właśnie przybył przedstawiciel dzielnicy i zamiast przewidywanego referatu omówił sprawę **Konferencji Miejskiej ZMP.** Podkreślał jej znaczenie, opowiadał o tym, że równocześnie z Konferencją zostanie otwarta wystawa, ilustrująca dorobek organizacji, wspominał o konkursie świetlicowym. Koledzy z **Państwowych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Ofiar 10 Września** słuchali go uważnie. Czasem nawet wymieniali jakieś porozumiewawcze spojrzenia, ktoś napisał kartkę, która obiegła zebranych.

Wszyscy zgodnie uważali, że Konferencję należy uczcić **zobowiązaniami organizacyjnymi**, ale nikt nie wystąpił z tym publicznie.

— Pomyślimy, uradzimy a jak już wszystko będzie postanowione, wówczas pójdziemy z gotowym projektem do dzielnicy.

*

Upłynęły 3 dni. W dzielnicy zjawił się przewodniczący koła ZMP. Był jakiś dziwnie zmieszany, podenerwowany. Łatwo można się było domyśleć, że **kol. Pszenicki** przyszedł z czymś niespodziewanym.

I rzeczywiście. Koło na specjalnym zebraniu postanowiło **uczcić Konferencję Miejską zobowiązaniami organizacyjnymi.**

— Będziemy uczyć analfabetów, wykonamy 4 olejne portrety przodowników pracy naszej dzielnicy, zrobimy specjalny swetr ze wzorem znaczka ZMP i wydamy aktualną, poświęconą Konferencji, gazetkę ścienną.

Wyrecytował to wszystko z siebie jednym tchem. Dyżurny w dzielnicy spojrzał z powątpiewaniem.

— Czy rzeczywiście wszystko to wykonacie, czy aby nie za dużo?

— Kol. Pszenicki spokojnie odpowiedział:

— Skoro **nasi ZMP-owcy przyjmują zobowiązania, to znaczy, że je wykonają.**

* * *

I znów minęło kilka dni.

Czy ZMP-owcy z PZPDz dotrzymali słowa?

Już na trzy dni przed terminem dostarczono portrety przodowników pracy i trzeba przyznać, że całkiem nieźle wykonane. Piękny swetr zwraca powszechną uwagę, ale najbardziej, oczywiście, zachwyca koleżanki. Gazetka ścienna też się udała. Ale to jeszcze nie wszystko. Koledzy obiecują, że na Konferencję przyślą list, lecz nie taki zwykły. List napisany będzie przez byłego analfabetę, ucznia ZMP-owskich kursów. Ponadto koledzy wykonali specjalne podstawki do miniaturowych ubrań, a zespół artystyczny zgłosił swój udział w konkursie chórów ZMP-skich.

*

ZMP-owcy z PZPDz. im Ofiar 10 Września **zdali egzamin organizacyjny.** Złożyli dowód, że doceniają rolę konferencji, że dalej dokładać będą wszelkich starań, aby podnieść rezultaty w pracy produkcyjnej i organizacyjnej.

W INNYCH KOŁACH ZMP

Młodzież PZPW 6 postanowiła zniwelować teren pod ogródek jordanowski dla dzieci pracowników zakładów, założyć zespół artystyczny, a przede wszystkim zwiększyć ilość zespołów produkcyjnych.

Młodzież Szkoły Telekomunikacyjnej postanowiła przepracować jeden dzień przy porządkowaniu Parku Poniatowskiego oraz przeprowadzić zbiórkę na Centralny Dom Młodzieży.

Młodzież Państwowego Liceum Techniki Dentystycznej postanowiła m. inn. przepracować 8 godzin przy odgruzowaniu Bałut.

Koło PZPB 3 zajmie się uporządkowaniem boiska sportowego i zorganizuje zespoły najlepszej jakości.

Koło przy III Państwowym Gimnazjum i Liceum zorganizuje Zespół Samopomocy Koleżeńskiej.

Ogłaszamy ankietę

Rozpoczął się Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Jedną z form realizacji Miesiąca jest zapoznanie się z kulturą i sztuką Związku Radzieckiego.

Redakcja „Trybuny Młodych" pragnąc dać swym Czytelnikom możność wypowiedzenia się na temat sztuki radzieckiej ogłasza następującą ankietę.

Jaka książka radzieckiego pisarza najbardziej mi się podobała i dlaczego?

Jaki film produkcji radzieckiej najbardziej mi się podobał i dlaczego?

Jaka pieśń radziecka najbardziej mi się podobała i dlaczego?

Odpowiedzi na ankietę należy nadsyłać najpóźniej do dnia 7 listopada b. r. pod adresem Redakcja „Trybuny Młodych", Łódź, ul. Piotrkowska 262-4 z dopiskiem na kopercie „ankieta".

Ciekawsze wypowiedzi umieszczane będą na łamach „Trybuny".

Dla autorów najciekawszych odpowiedzi Zarząd Łódzki ZMP przeznacza nagrody książkowe.

Nasi delegaci

z fabryki...

Kol. **Leonard Orzechowski** już w 1945 roku wyróżniał się ożywioną pracą na terenie koła ZWM przy **PZPB Nr 3.** Wtedy to właśnie koło postanowiło:

— Trzeba, aby kol. Orzechowski pojechał do Centralnej Szkoły naszej organizacji. Gdy wróci, będzie pracować jeszcze lepiej.

Istotnie organizacja nie omyliła się. Kol. Orzechowski nie zawiódł nadziei. Szkolenie ideologiczne pomogło mu zarówno w pracy organizacyjnej, jak i zawodowej.

Kol. Orzechowski jest dziś aktywistą na terenie fabrycznej organizacji (obecnie pracuje w PZPB Nr 37) i dzielnicy ZMP, a zarazem należy do grupy najlepszych tkaczy w tym zakładzie.

— Dużo i dobrze — tymi słowy można określić jego pracę wszędzie tam, gdzie ją wykonuje.

Towar bez błędów schodzi z krosien, składki organizacyjne uregulowane (kol. Orzechowski jest skarbnikiem w swoim kole ZMP), gazetki ścienne ozdobione udatnymi rysunkami. Wszystko to jest zasługą dzielnego, uświadomionego aktywisty.

Na konferencji dzielnicowej kol. Orzechowski otrzymał nagrodę za dobrą pracę — były to książki. Lecz obok tego spotkało go jeszcze jedno wielkie wyróżnienie:

Kol. Orzechowski jest **delegatem na łódzką konferencję ZMP.**

i ze szkoły

W dzielnicy ZMP **często o niej mówią.**

— Wera jest energiczna, potrafi pracować.

W III Państwowym Gimnazjum i Liceum znają ją wszyscy.

— To aktywistka, chluba naszej szkoły. Jest wzorową uczennicą, a równocześnie dobrze pracuje w organizacji.

— Mówicie, że trudno połączyć naukę z pracą społeczną. Jesteście w błędzie. Spójrzcie na Werę.

Koleżanka **Wera Kamenz** może służyć za wzór naszym kolegom i koleżankom. Cokolwiek Wera zrobi i do jakiejkolwiek pracy przystąpi, wszystko pięknie idzie, wszędzie się wysuwa na czoło. Tego lata Wera była w Czechosłowacji, gdzie brała udział w pracach międzynarodowej brygady młodzieży przy budowie słynnej „Trat Mladeże". Obok niej tę samą pracę wykonywali inni junacy, lecz ona właśnie otrzymała złotą odznakę Komendy Głównej Służby Polsce.

Taka już jest Wera.

Słusznie oceniła jej działalność młodzież ZMP dzielnicy Górnej, wybierając ją jako **delegatkę na konferencję łódzką ZMP.**

— O czym będziesz mówić na konferencji?

— Oczywiście o tym, co mi leży na sercu. Ciągle jeszcze zbyt mało dziewcząt bierze aktywny udział w pracach organizacji.

A-r

Młodzież robotnicza i chłopska zdobywa wiedzę

Odwiedziny u słuchaczy Studium Wstępnego na wyższe uczelnie

W dawnym fabrykanckim pałacu panuje gwar i ożywienie. W hallu i korytarzach spotykamy liczne grupki młodzieży, rozprawiającej o czymś z zapałem. Słuchacze **Studium Wstępnego na Wyższe Uczelnie** mają właśnie przerwę w wykładach. Korzystając z kilku minut czasu, nawiązujemy rozmowę:

— Kto głównie uczy się na Studium? — zapytujemy kol. Mariana Zawadę, który właśnie „nawinął się nam pod rękę".

— Słuchacze naszego Studium — to wyłącznie młodzież robotnicza i chłopska, której trudne warunki materialne i okres okupacji nie pozwoliły na naukę w szkole średniej. Mamy wszyscy ukończone 7 klas Szkoły Powszechnej, a niektórzy nawet tylko 6. W ciągu dwóch lat musimy uzupełnić nasze wykształcenie w zakresie szkoły średniej, pracy więc nam nie brakuje. Muszę jednak dodać, — stwierdza kol. Zawada — że staramy się wykorzystać w pełni wykłady i uczyć się jak najlepiej, rozumiemy bowiem, jak wiele wysiłku wkłada nasze państwo, by umożliwić i ułatwić nam naukę.

— Jak przedstawiają się wasze warunki materialne? — pytamy dalej.

— Każdy z nas korzysta ze stypendium, a niezależnie od tego otrzymujemy mieszkanie i wyżywienie, nie musimy więc pracować zarobkowo, co przy niezwykle wytężonej nauce na Studium nie byłoby możliwe. W ten sposób państwo pomaga młodzieży robotniczej i chłopskiej w zdobywaniu wyższych kwalifikacji naukowych.

Mieszkamy **w bursie i w Domu Akademickim.** Jest tam coprawda trochę ciasno, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że przy obecnych trudnościach mieszkaniowych i tak i znaczy to wiele dla nas, jeśli możemy gdziekolwiek mieszkać. Trzeba przy tym dodać, że wielu spośród nas — to przyjezdni z terenu województwa łódzkiego, a nawet i innych województw. Ja sam przybyłem do Łodzi z Ostrowa Wielkopolskiego i gdyby nie bursa, musiałbym zrezygnować z nauki.

W czasie tej rozmowy z kol. Zawadą otacza nas liczna grupa kolegów i koleżanek. Każdy chce dorzucić kilka słów. Dowiadujemy się więc, że wielu słuchaczy pragnie studiować na Politechnice i pracować następnie w naszym przemyśle. Wielu jest tu także przyszłych adeptów humanistyki.

Jako najlepszych uczniów pierwszego roku Studium koleżanki i koledzy przedstawiają nam chórem kol. Mariana Zawadę, z którym przed chwilą rozmawialiśmy, i kol. Janinę Markiewiczównę, córkę małorolnego chłopa z pow. gostynińskiego. Słuchacze pracują społecznie w kole ZAMP-u, do którego należą wszyscy w liczbie 596-u. Mieszkańcy bursy powołali samorząd, który czuwa nad porządkiem i stanowi reprezentację słuchaczy wobec kierownictwa Studium.

— Pragnąłbym, — oświadcza na zakończenie naszej rozmowy kol. Zawada — żebyście napisali w „Trybunie Młodych", że my, synowie robotników i chłopów, przygotowujący się do studiów na wyższych uczelniach wiemy, iż tylko dzięki zasadniczym zmianom ustrojowym mamy dziś możność kształcenia się, możność, którą zawdzięczamy walce i pracy klasy robotniczej. Dlatego też zobowiązujemy się pracować usilnie nad naszym dalszym rozwojem, aby w przyszłości móc odpłacić się wydajną pracą za pomoc i opiekę państwa oraz klasy robotniczej.

Młodzież robotniczo-chłopska, która pokonuje z zapałem wszelkie trudności piętrzące się na drodze do wiedzy, nie zawiedzie zaufania, pokładanego w niej przez cały naród i stanie się za kilka lat bojowym, świadomym aktywem prawdziwie demokratycznej inteligencji, budującej socjalistyczną Polskę.

Kar.



Uczniowie szkoły górniczej przed gmachem uczelni w Gruzji

Z życia młodzieży w Związku Radzieckim

Wraz z całym narodem radzieckim z zapałem pracuje dla dobra kraju i młodzież radziecka. Młodzież, przed którą stoją otworem wszystkie drogi zarówno do nauki, jak i do wszechstronnej działalności we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Czołowy oddział młodzieży radzieckiej to leninowsko-stalinowski Komsomoł, który liczy obecnie w swoich szeregach ponad 9 milionów chłopców i dziewcząt. Jest on wiernym pomocnikiem partii bolszewickiej. Jest on wszechstronną szkołą działalności państwowej i gospodarczej, szkołą wychowania komunistycznego. Komsomoł wychował miliony patriotów radzieckich: działaczy partyjnych, pracowników gospodarczych, działaczy nauki i sztuki, dowódców Armii Radzieckiej, robotników o wysokich kwalifikacjach, inżynierów i kierowników produkcji kołchozowej.

Młodzi działacze państwowi decydują wraz z doświadczonymi przywódcami partii i państwa o najważniejszych sprawach kraju. W Radzie Najwyższej ZSRR zasiada 293 deputowanych młodzieżowych, a w radach poszczególnych republik, w radach obwodowych, rejonowych i wiejskich — ponad 100.000.

Za czyny bohaterskie w okresie wojny, za ofiarną pracę w czasie pięciolatek stalinowskich, za pracę w dziedzinie komunistycznego wychowania młodzieży, za owocny udział w powojennej odbudowie gospodarki narodowej — **Komsomoł odznaczony został czterema orderami Związku Radzieckiego.**

W roku ubiegłym półtora miliona młodych robotników przedterminowo zakończyło wykonanie swoich rocznych planów produkcyjnych. Na początku roku bieżącego 450.000 młodych robotników pracowało już na poczet 1950 roku, a ponad 100.000 wykonało już normy pięcioletnie.

Z inicjatywy komsomolców rozwinął się ruch o oszczędność surowca, energii elektrycznej, paliwa i narzędzi. Komsomolcy pomagają kierownikom przedsiębiorstw i organizacjom partyjnym wyszukiwać dodatkowe rezerwy, które przyśpieszają przedterminowe wykonanie pięciolatki i przyczyniają się do podniesienia poziomu kultury produkcji.

W socjalistycznym rolnictwie setki tysięcy chłopców i dziewcząt są kierownikami kołchozów i brygad, pracują jako agronomowie i specjaliści hodowli bydła. Szczególnie dużo młodzieży znajduje się wśród traktorzystów i kombajnerów. Podczas wojny wyszkolono około półtora miliona młodych traktorzystów, kombajnerów i innych mechanizatorów produkcji rolniczej.

Przykłady można było by mnożyć. Świadczą one najlepiej o wielkim zapale, z jakim młodzież radziecka poświęca swe siły dla pracy i nauki w służbie pokoju.

Taka jest właśnie dzielna, bohaterska młodzież, młodzież wierna wielkiej idei Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej.



Studenci Moskiewskiego Instytutu Górniczego na konsultacji u swego profesora

Udana impreza

Sensacyjny mecz na boisku „Spójni"

Impreza na boisku „Spójni" zapowiadała się interesująco. Zarząd Łódzki ZMP contra Zarząd Wojewódzki. Publiczność zebrała się licznie.

— No, jak myślisz, kto wygra, Łódź czy teren?

— Czy nasi koledzy z organizacji okażą się równie aktywni na boisku, jak i w pracy ZMP-owskiej?

Podniecenie wzrasta. Widzów coraz więcej. Dochód z meczu przeznaczony został na budowę Centralnego Domu Młodzieży.

*

Gwizdek. Ale co to? Jeszcze jedna sensacja. Sędziuje koleżanka. Chyba to pierwszy tego rodzaju wypadek w historii piłkarstwa. No, powiedzmy, że nie pierwszy, nie będziemy zarozumiali, ale w każdym razie jeden z nielicznych.

*

Łódź w ataku. W bramkę województwa coraz częściej osiada piłka. Kol. Koperski nie zawodzi.

— Województwo, trzymaj się! — wołają rozentuzjazmowani koledzy.

Niestety, okrzyki nie pomagają. Sędzia kol. Głażewska biegnie za graczami i pilnie śledzi przebieg meczu.

— Brawo Szymański! — Tomaszewski! Brawo Łódź!

A województwo? Wprawdzie przegrało i to w stosunku 12:1, ale nie należy się martwić. **Następnym razem pójdzie lepiej.**

*

Gdy zawodnicy schodzili z boiska, zagrzmiały oklaski. Czy były tylko aplauzem dla zwycięzców? Nie!

Wyrażały one uznanie dla pomysłu zorganizowania podobnej imprezy. Takie rozgrywki powinny być częstsze, zarówno w skali Zarządu Łódzkiego i Wojewódzkiego, jak i pomiędzy dzielnicami, powiatami, a nawet poszczególnymi kołami ZMP.

Kronika Pabianic

KOMU WINSZUJEMY
Piątek, dnia 14 października 1949 r.
Dziś: Kaliksta

WAŻNIEJSZE TELEFONY

0 — Straż Pożarna
4 — PZPR
6 — Kom. „Służby Polsce".
10 — Pogotowie Ub. Społeczn.
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Mimo dużych trudności

PZPW Nr 41 wykonały plan roczny

PZPW Nr 41 w Pabianicach przekroczyły plan roczny, który wynosił 1.075.000 metrów tkaniny na rok 1949. W sobotę 8 października br. o godz. 16.05 już zanotowano przekroczenie tej cyfry. Plan ten został wykonany na 12 dni przed terminem 20 października, na który to dzień załoga zobowiązałą się na cześć II Kongresu Związków Zawodowych w czerwcu plan roczny wykonać. Do końca br. PZPW Nr 41 w Pabianicach da państwu 250 tysięcy metrów tkaniny ponad plan. Trzeba dodać, iż są to bardzo poważne wyniki, jeśli się zważy na jakie trudności napotyka załoga PZPW Nr 41 w walce o przedterminowe wykonanie planu.

— PZPW Nr 41 pracuje w niezmiernię trudnych warunkach. Ze starych maszyn, zużytkowanych w 60 procentach, wyciąga się tyle ile mogą wykonać. Do niedawna nie było w fabryce wentylacji. Dotychhczas nie ma centralnego ogrzewania na tkalni. Tkalnię ogrzewa się piecami, co grozi pożarem. Wykończalni często brak wody, szczególnie wiosną i jesienią, kiedy to woda w Dobrzynce pełna jest brudu i szlamu. Filtry są przestarzałe i nie pokrywają zapotrzebowania zakładów nawet w 1-30 części. Brak jest części wymiennych do krosien. Dyrekcja PZPB oświadczyła, że wody dać nie może ponieważ nie posiada aż tyle aby pomóc. Wielokrotnie interpelowany Zarząd Centralny PZPW nie daje odpowiedzi — oświadczył dyrektor techniczny ob. Błoch.

Z dalszych jego słów wynika, że fabryka nie otrzymuje na czas przędzy czesankowej z przędzalni w Głoszycy i Stabłowicach. Opóźnianie dostaw przędzy opóźniło termin wykonania planów produkcji conajmniej na miesiąc — mówi tow. Błoch, co gorsze przędza ta nie jest jednego gatunku, nie jest dostatecznie równa. Po utkaniu tkaniny, jej ufarbowaniu występują dopiero pasy o innym zabarwieniu. Są to błędy, których podczas produkcji nie podobna zauważyć, a których naprawić się nie da. Jest to wina przędzalni, które niedbale przygotowują przędzę. Wielokrotne interwencje w tej sprawie nie dały skutku i w bieżącej produkcji jakość primy jest niewielka (marzec 91,5 procent, lipiec 59,5 procent) chociaż ostatnio powoli rośnie.

Inną bolączką jest transport między oddziałami zakładu, z których jedna tkalnia mieści się w Zduńskiej Woli, druga w Grzeszynie za Łaskiem i trzecia w Pabianicach. Wszystko przewozi się autami, których zakład posiada dwa. Do Grzeszyna nawet węgiel trzeba dowozić autem. Transport pochłania lwią część sum przewidzianych jako oszczędności. Plan oszczędnościowy fabryka wykonała w pierwszym półroczu skutkiem zwiększenia wydatków tylko w 36,9 procentach. Obecnie istnieje nadzieja, że i ten plan zostanie przed terminem wykonany. Życzymy powodzenia.

L. 1 wykonała plan za wrzesień

Fabryka Żarówek w Pabianicach może znów poszczycić się bardzo znacznym sukcesem produkcyjnym. Według d... ...nych ostatnio obliczeń plan produkcyjny fabryki za miesiąc wrzesień został wykonany w 112,9 procentach. Przy tym plan w żarówkach kanetkowych został wykonany w 120 procentach.

Wycieczka do Warszawy

Koło Krajoznawcze przy Średniej Zawodowej Szkole w Pabianicach urządza wycieczkę do Warszawy na Trasę W—Z. Wycieczka wyruszy dnia 16.10.49 r.

Koszt wycieczki 600 zł.

Festiwal filmów radzieckich

W ramach festiwalu filmów radzieckich, kina Robo... ...-Polonia, wyświetlają od 14.10. do 1[illegible] 10. wspaniały film w naturalnych kolorach pt. „...ń Tajgi".

Dotychczasowe filmy festiwalowe w Pabianicach, jak „Spotkanie nad Łabą" i „Piotr Wielki", cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Robotnicy wykupywali seanse w zwartych grupach, płacąc po 25 — 35 zł. za miejsce. Również w dalszym ciągu grupy pracowników ze wszystkich zakładów przemysłowych i instytucji miasta, mogą nabywać bilety po cenach ulgowych, przy czym przy wejściu nie odcina się żadnych kuponów.

Obecnie wyświetlany w kinach Pabianic film pt. „Pieśń Tajgi", jest jednym z najlepszych filmów radzieckich i wybija się doskonałymi, zdjęciami plenerowymi.

Już 45 zespołów konkursowych w PZPB

Kto zdobędzie 150.000 zł. nagrody

Oto pytanie, na które zespoły zgło... do konkursu same sobie dadzą ...wiedź po upływie dwóch miesię...

Z dniem 30 września została zamknięta lista zgłoszeń do Konkursu na zespół tkacki najlepszej jakości.

Piętnaście zespołów z całej Polski w Przemyśle Bawełnianym otrzyma nagrody po 150 tysięcy zł każdy, z tym, że kierownik (organizator) otrzyma o 10 tysięcy zł więcej od pozostałych członków, czyli średnio członek w zespole składającym się z 4-ch osób otrzyma po 35 tysięcy zł. Jest to stawka, o którą warto walczyć!

Konkurs w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach wzbudził wielkie i zrozumiałe zainteresowanie, toteż komentarzy było bardzo dużo.

Zakłady posiadają sporą ilość dobrych tkaczy, lecz na początku zgłoszeń było zaledwie kilka. Dopiero gdy na czoło listy wysunęły się zespoły młodzieżowe, które, jak zawsze potrafią znaleźć się w pierwszych szeregach, tkacze dobrzy, ale starsi, nie chcąc być wyprzedzeni zaczęli liczniej zgłaszać się do konkursu, co w ogólnej liczbie dało 45 zespołów.

Z tkalni Centrala 11 zespołów, oddział 1 — 10 zespołów, oddz. 3-5 — 1 zespół oddz. 8 — 7 zespołów, oddz. 10 — 2 zespoły, oddz. 12 — 2 zespoły, oddz. 13 — 1 zespół oddz. 26-27 — 2 zespoły, oddz. „Mo" — 9 zespołów.

Nie wątpimy, że wyniki zgłoszonych do konkursu, będą interesowały tkaczy naszego grodu, dlatego też będziemy w miarę możliwości podawali wyniki po każdym okresie obliczeniowym.

C.

Robotnicy PZPB

pomagają zradiofonizować Wygiełzów

W ubiegłą niedzielę odwiedziła wieś Wygiełzów ekipa 8 robotników z pabianickich zakładów PZPB z tow. Górnym na czele.

Mieszkańcy wsi odbywali właśnie zebrania Komitetu Rodzicielskiego w szkole. Po zakończeniu obrad K. R. i serdecznym przywitaniu, jakie chłopi zgotowali robotnikom, tow. Górny wygłosił referat na temat: „O trwały pokój", który spotkał się z wielkim aplauzem zebranych chłopów. Po referacie mieszkaniec Wygiełzowa tow. Strzelczyk zabrał głos, dziękując robotnikom za pomoc udzieloną wsi. Wyraził on radość z nawiązania współpracy i łączności między wsią a miastem. Następnie ob. Dyonizik omówił sprawę siewów i zbiorów. Zebrano wszystko z pola. Kartofle wykopano także. Wszystkie trudności pokonano.

Kierowniczka szkoły w Młodwinie Górnym do której chodzą dzieci z Wygiełzowa, poruszyła omawianą na ubiegłym zebraniu sprawę zorganizowania świetlicy na wsi. Znajduje się odpowiedni lokal, nadający się na świetlicę, znajduje się sporo książek przechowywanych w prywatnym domu. Na świetlicę wieś upatrzyła sobie niezamieszkały obecnie domek, znajdujący się na resztówce. Poważną przeszkodą w organizowaniu świetlicy i uzyskaniu tego budynku jest decyzja Zarządu Gminy, odbierająca wsi prawo posiadania świetlicy. Zarząd Gminny, a także Starostwo Powiatowe w Łasku powinno się przyczynić aby świetlica powstała, a nie zaś utrudniać jej organizowanie i stawianie przeszkód w uzyskaniu na cele społeczne budynku dotychczas nie wykorzystanego.

Tow. Górny poinformował zebranych o staraniach, jakie przeprowadzono w sprawie radiofonizacji Wygiełzowa. Umówiono się, że chłopi złożą po trzy tysiące na instalacje, dadzą podwody do przewiezienia słupów, oraz słupy te okopią. Jeśli Dyrekcja Techniczna Polskiego Radia w Łodzi pośpieszy się z decyzją, wieś Wygiełzów otrzyma radio przed zimą.

Jaś.

Tow. Jarmakowski racjonalizuje

Często można obserwować w różnych zakładach przemysłowych, że robotnicy wykonują pewną czynność przez szeregi lat i nie przychodzi im do głowy, że pracę ich można z łatwością ulepszyć i przyśpieszyć. Przykład dostarczono nam niedawno w fabryce żarówek.

Tow. Jarmakowski Witold, kierowca samochodowy skonstruował maszynkę, która znacznie przyśpieszy proces produkcyjny przy regeneracji zużytych żarówek. Fabryka otrzymuje tysiące zużytych żarówek ze wszystkich stron kraju. Żarówki te się tłucze, celem uzyskania cennych trzonków, które można zużyć, następnie do wyprodukowania nowych żarówek. Normalnie proces taki przebiegał bardzo prosto. Robotnica brała w jedną rękę żarówkę w drugą młotek i tłukła żarówkę. Oczywiście nie obeszło się przy tym bez niebezpiecznego dla oczu rozprysku szkła. Tow. Jarmakowski nie myślał długo. Od razu się zorientował, że cały proces można bardziej zmechanizować. Sporządził maszynkę, która przy naciśnięciu nogą sama, bardzo dokładnie i szybko uzyskuje z żarówek potrzebne trzonki. Nie ma przy tym żadnego rozprysku. Praca stała się szybsza i bardziej bezpieczna. Tow. Jarmakowski został za swój pomysł wytypowany do nagrody w wysokości 50.000 zł.

Sprawa niby prosta a jednak niezwykle charakterystyczna. Potrzeba było kogoś z zewnątrz, zupełnie nieobznajmionego z procesem produkcyjnym by wprowadzić pewne ulepszenie czysto produkcyjne. Czego to dowodzi. Dowodzi, że wielu robotników w fabryce żarówek traktuje swą pracę bezkrytycznie. Wpada z czasem w niebezpieczne rutyniarstwo i sądzi, że nic się nie da ulepszyć, że tak jak się pracowało dawniej tak i teraz należy pracować. Jest to pogląd z gruntu błędny. Robotnik w naszym kraju przestał być bezdusznym narzędziem do wykonywania pewnych prac, a stał się czynnym współtwórcom w wielkim ruchu ulepszania i przyspieszania metod produkcyjnych. Przy pracy należy myśleć, zastanawiać się co w pracy przeszkadza, co jest niepotrzebne, w jaki sposób pracę można sobie ułatwić.

Co nowego w fabryce żarówek?

KTO ZMIENIA KOMUNIKAT?

W korytarzu budynku biurowego przy portierni, na ścianie, wisi ładna, mała tabliczka z napisem „Codzienny komunikat produkcyjny". Pomysł całkiem dobry, chodziło o stałe zawiadomienie załogi fabryki o stopniu wykonania planów produkcyjnych. Szkoda jednak że nie jest realizowany. Byliśmy w fabryce 12 października, a komunikat wisiał z 30 września. Czyżby komunikat istotnie był codziennym?

ŚWIETLICA SIĘ ODMŁADZA

Od dłuższego czasu zabierano się do przeprowadzenia gruntownego remontu świetlicy fabrycznej. Wreszcie praca ruszyła pełną parą. Praca w świetlicy aż do zakończenia remontu została zawieszona. Spodziewamy się, że w nowej świetlicy, zespół artystyczny fabryki żarówek, który przecież uchodzi za jeden z najlepszych w Pabianicach, zabierze się do pracy, z nową zdwojoną energią.

JUŻ 6 ZESPOŁÓW MŁODZIEŻOWYCH

Do niedawna w fabryce żarówek były jedynie 2 doskonałe zresztą młodzieżowe brygady produkcyjne, zorganizowane przez ZMP. Nazwano je imieniem „Hanki Sawickiej". statnio jednak również kobiety zgrupowane w Lidze Kobiet postanowiły utworzyć własne zespoły. I tak zostały w tych dniach zorganizowane dalsze 4 zespoły młodzieżowe „Ligi Kobiet", składające się wyłącznie z dziewcząt. Na czele nowych zespołów stanęły ob. Czekalska, Załepowa, Dominiak i Kłos. Tym samym młodzieżowy wyścig pracy w fabryce nabrał nowego rozmachu i potoczy się na bardziej szerokim froncie.

NIEOBECNYCH CORAZ MNIEJ

Bardzo pocieszającym objawem jest stały nieprzerwany wzrost dyscypliny pracy. Ostatnie dane statystyczne wykazują, że nieusprawiedliwione nieobecności występują coraz rzadziej.

I tak w sierpniu stracono dla produkcji, na skutek spóźnień i nieusprawiedliwionych nieobecności 640 godzin, podczas gdy w ciągu września liczba ich obniżyła się do 190 godzin. Jest poważny sukces, który świadczy, że walka o dyscyplinę pracy prowadzona jest po właściwej drodze.

JESZCZE 3 RAZY W PORSZEWICACH

Ekipa łączności fabryki żarówek, jest nieomal stałym gościem w leżącej niedaleko Pabianic, wsi Porszewice. Od maja br. robotnicy pabianiccy byli w Porszewicach już kilkanaście razy. Specjalnym powodzeniem na wsi, cieszyły się bardzo nasze występy fabrycznego zespołu świetlicowego. Jak ustalono do końca bieżącego roku szkolnego zespół świetlicowy fabryki żarówek, wystąpi w Porszewicach jeszcze 3 razy.

Koła TPPR uaktywniają swą działalność

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, koła TPPR w Pabianicach intensywnie pracują nad uaktywnieniem swej dotychczasowej pracy i pozyskaniem dla organizacji nowych członków.

KOŁO TPPR PRZY FABRYCE ŻARÓWEK L-1

W Fabryce Żarówek L-1 koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powstało w marcu br. Liczy ono obecnie 46 członków, co w porównaniu z ogólną liczbą 700 pracowników nie jest zbyt wiele.

Na ostatnim zebraniu zarządu wybrano sekcję obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni, któraby opracowała kalendarzyk imprez. Postanowiono zorganizować do końca miesiąca dwie akademie, podnieść liczbę członków o 100 procent, zorganizować kurs języka rosyjskiego i zaprenumerować ilustrowane czasopismo radzieckie.

Po dokładnej analizie uchwalono również, że sekcja obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ma pozostać jako stała sekcja przy świetlicy w celu zapoznania całej farbyki z techniką, kulturą i życiem w Związku Radzieckim.

Postanowiono też, że na każdej naradzie wytwórczej czy też technicznej mają być wygłaszane referaty pt. „Osiągnięcia techniczne i socjalne w Związku Radzieckim".

Świetlicą fabryczną, do której uczęszczają wszyscy robotnicy opiekuje się wraz z Radą Zakładową i odnośnymi czynnikami zarząd koła TPPR, który propaguje prasę radziecką i zaznajamia przez pogadanki z krajem radzieckim.

KOŁO PRZY III LICEUM DLA MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ

Koło przy III Liceum założone w miesiącu marcu po okresie słabej pracy obecnie znacznie się zaktywizowało. Liczba członków z 40 podniosła się w ciągu 1 miesiąca na 80 osób. Głównym bowiem założeniem uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej było dla zarządu koła podniesienie liczby członków o 100 proc. Cel jest osiągnięty a zapisy wciąż trwają. W pracy dużą pomoc okazują szkolne koła ZMP współpracujące jak najściślej z kołem TPPR. Jako następne prace w Miesiącu Przyjaźni, koło przy Liceum ma zorganizować akademię dla całej młodzieży szkolnej. Postnowiono zamówić 150 biletów na filmy festiwalowe. W ciągu tygodnia prelegenci koła mają wygłaszać pogadnki, traktujące o życiu, technice i osiągnięciach w Związku Radzieckim dla wszystkich klas. Na walnym zebraniu ZMP całość postanowiła zapisać się do koła Przyjaźni Plsko-Radzieckiej, co powiększy liczbę członków o jakieś 50 osób. Największą trudnością koła i całej szkoły jest brak świetlicy. Akademię trzeba organizować w klasie lub świetlicy pożyczanej. Mimo to dzielni „trzeciacy" nie tracą animuszu i humoru.

KOŁO PRZY LICEUM MECHANICZNYM

Zorganizowane koło przy Liceum w tym samym czasie co inne wyżej wymienione początkowo pracowało bardzo dobrze. Jedyną bolączką koła była zbyt mała liczba członków. Obecnie koło liczy tylko 10 członków, co w porównaniu z ogólnym stanem uczniów Liceum Mechanicznego jest poprostu śmieszne. Koło ma plany pracy w Miesiącu Przyjaźni, a więc powiększenie liczby członków, organizowanie pogadanek, prenumeratę pism i wspólna z dyrekcją akademia. Lecz dziwi to nas czemu w ciągu miesiąca nie zaplanowano werbunku nowych członków. Wierzymy, że zarząd koła TPPR ocknie się z letargu i weźmie się szczerze do pracy nad swoim kołem. Koło ma dobre warunki rozwojowe ma bowiem świetlicę wspólną z ZMP i „SP", a dyrekcja szczerze opiekuje się wszelkimi organizacjami na terenie szkoły.

Wyrz.

Budowa studni miejskiej

Niejednokrotnie poruszana na łamach „Głosu" sprawa budowy studni na Placu 1 Maja (Nowy Rynek) doczekała się realizacji. Przed tygodniem Zarząd Miejski przystąpił do budowy studni w południowej stronie rynku. W niedługim czasie gospodarze, przyjeżdżający do Pabianic na targ, nie będą potrzebowali „kraść" wody z poszczególnych posesji, by napoić spragnione konie.

Poranek bajek Kryłowa

Komitet Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje w sobotę, dnia 15 października Poranek Artystyczny, na program którego złożą się inscenizacje Opowieści o Puszkinie i Bajki Kryłowa. Wykonawcą będzie zespół kulturalno-oświatowy „Czytelnika". Poranek o godz. 13-ej w sali kina „Robotnik" przeznaczony jest dla młodzieży szkolnej. Dla społeczeństwa starszego Poranek powtórzony będzie o godz. 18-ej w sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta Nr 4.

W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 10-ej w sali kina „Robotnik" odbędzie się uroczysta akademia, poświęcona przyjaźni polsko-radzieckiej.

KOMUNIKAT

W dniu 16 bm. o godz. 9-ej rano zarządzamy zbiórkę na stadionie sportowym klubu sportowego „Włókniarz" kół sportowych Państw. Zakładów Przemysłu O...owego i koła szkolnego przy PZPB oraz wszystkich zgłoszonych przez zakłady pracy.

Zarząd

W trawie piszczy

Swiatło z Zachodu

PARYŻ. Sekretarz generalny energetyki rządu Vichy — znany kolaborant Lafent — został mianowany administratorem Towarzystwa Elektrowni Francuskich. Lafent, znany przeciwnik nacjonalizacji, jest również wysokim funkcjonariuszem planu Marshalla we Francji.

Okazuje się, człowiek dysponujący taką olbrzymią ilością ś w i a t ł a — odgrywa w życiu politycznym swego kraju rolę dosyć c i e m n ą.

Mezalians

SYDNEY. Wystąpienie zachodnioniemieckiego premiera Adenauera, domagającego się powrotu do Niemiec kolonii sprzed 1914 r. w północno-wschodniej Nowej Gwinei obudziło burzę protestów na terenie całej Australii.

I słusznie. Toć to mezalians! Gwinea N o w a — a apetyty takie s t a r e!..

Cz.

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart", w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy.

TEATR „LUTNIA" NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

W poniedziałek, dnia 17. 10. 49 r. o godz. 19.15 wszyscy pracownicy i dyrekcja Teatru „Lutnia" przeznaczają cały dochód na odbudowę Warszawy.

Graną będzie ciesząca się wielkim powodzeniem operetka w 3-ch aktach pt. „Ptasznik z Tyrolu".

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

Kina

ADRIA (Stalina 1) — „Syn pułku" ceny biletów po 50 i 25 zł; godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 7
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Sąd honorowy" — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony dla młodz. od lat 14
BAJKA (Franciszkańska 31) „Cztery serca" — godz, 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 10
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 44" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20; 21
HEL (Legionów 2-4) — dla młodzieży — „Syn pułku" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Dni i noce" — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 7
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Sąd honorowy" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 14
PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76) „Harry Smith odkrywa Amerykę"; godz. 16, 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 12
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Stalowe serca"; godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozw. dla młodz. od l. 12
ROMA (Rzgowska 84) „Bokserzy" — godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 7
REKORD (Rzgowska 2) „Wołga, Wołga" dla młodz. g. 16 „Ulica graniczna" — godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 12
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Świat się śmieje" dla młodzieży godz. 16 seanse normalne godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Przeczucie" — godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 14
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Pan Nowak" godz. 16,30, 18,30, 20,30 film dozwolony dla młodz. od lat 14
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kariera" — godz. 16, 18, 20.30; film dozwolony dla młodz. od lat 14
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Potępieńcy" godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młodz. od lat 16
WISŁA (Daszyńskiego 1) Kino nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wilcze doły" — godz. 15, 17.30, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14
ZACHĘTA (Zgierska) „Złoty Róg" godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młodz. od lat 7

Radio

PIĄTEK 14 PAŹDZIERNIKA

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.20 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Radiokronika. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Włoska muz. symfoniczna i operowa. 14.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 14.55 Zapowiedź słuchowiska. 15.00 „Pływające radiostacje". 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15.30 Audycja dla dzieci — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" (4 odc. baśni M. Konopnickiej). 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) „Jedziemy na wczasy". 16.25 (Ł) W audycji Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — felieton T. Chróścielewskiego „O Turkmenii i jej nowej literaturze". 16.35 (Ł) Muzyka radziecka. 16.50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki" — pog. inż. B. Klimaszewskiego. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. Transmisja z Czechosłowacji. 17.45 „Bitwa pod Lenino" — aud. słowno-muzyczna Pow. Org. „Służba Polsce". 18.00 Reportaż. 18.15 „Melodie świata". 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Historia Polski". 19.00 Audycja dla wsi poświęcona rocznicy bitwy pod Lenino. 19.15 Transmisja z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego z sali „Roma". W przerwie koncertu Dziennik wieczorny. 21.40 „Trudne położenie" — humoreska wg Edla. 22.05 (Ł) „Poeci radzieccy o pokoju i pracy" — audycja poetycka, na którą złożą się wiersze w przekładzie I. Sikiryckiego. 22.15 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych. 22.18 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.20 „Na Dobranoc" — gra Sekstet PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.15 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Hallo! Mówi Moskwa!

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25,47 oraz na fali 30,67 metra.

Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 374,4 i 1.115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31,65 i 1.115 metrów.

Codziennie prócz niedziel, w pierwszej audycji lekcje języka rosyjskiego. W niedzielę od godziny 15.15 do godziny 15.59 na falach 25,23, 30,67 i 31,65 — koncert. Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.45 do godziny 23.29 na falach 25,21, 30,74 i 1.115 metrów.

Uśmiechnij się



—Wodzu, Armia Ludowa jest w przeciwnej stronie

Wychowanie fizyczne i sport

Wytyczne i wskazania uchwały Biura Politycznego KC PZPR

przeniesiemy do wszystkich ogniw naszego ruchu sportowego

W środę w sali Konferencyjnej KC PZPR odbyła się pierwsza centralna narada aktywu partyjnego w sprawie kultury fizycznej, zwołana dla omówienia zadań, wynikających z doniosłej uchwały Biura Politycznego KC PZPR. W naradzie wzięło udział około 250 przedstawicieli Komitetów Wojewódzkich PZPR, ZMP, Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, ZSCh, Głównego i Wojewódzkich Urzędów KF, Ministerstwa Oświaty, Bezpieczeństwa Publicznego, Obrony Narodowej, Zdrowia, Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" oraz zarządów głównych zrzeszeń i związków sportowych.

W toku obrad dyrektor GUKF tow. Motyka wygłosił referat o zadaniach, które stoją przed organizacjami i instytucjami, zajmującymi się kulturą fizyczną i o wnioskach, jakie winny być wyciągnięte z Uchwały Biura Politycznego.

Tow. Motyka podkreślił, że nie jest rzeczą przypadku, iż dopiero w ustroju zmierzającym do socjalizmu sprawa kultury fizycznej nabrała głębokiej treści i możliwy stał się jej pełny rozwój. Marksistowskie stanowisko wobec zagadnień kultury fizycznej, zrywa z obłudnym hasłem burżuazji „sport dla sportu", z próbą pozornego oderwania wychowania fizycznego i sportu od zagadnień politycznych.

KORZYSTAMY Z DOŚWIADCZEŃ ZSRR

Już w roku 1925 KC WKP(b) wydał słynny dekret o znaczeniu, roli i zadaniach kultury fizycznej. Dekret ten nadał zasadniczy kierunek całemu ruchowi sportowemu, ściśle określił olbrzymie znaczenie kultury fizycznej w całokształcie wychowania nowego człowieka. Dekret ten podkreśla, że kultura fizyczna nie może się ograniczać wyłącznie do ćwiczeń fizycznych, jak sport, gimnastyka i gry ruchowe, lecz musi również obejmować higienę osobistą i społeczną, higienę pracy, musi nauczać właściwego wykorzystania natury oraz prawidłowego trybu pracy i odpoczynku. Kultura fizyczna musi tworzyć harmonijną całość z wychowaniem ogólno-politycznym, kulturalnym i zdrowotnym i musi być włączona do planu działalności odpowiednich instytucji społecznych i państwowych.

Partia zgodnie z dekretem, winna urzeczywistnić polityczne kierownictwo ruchem sportowym, nie dopuszczając do oderwania go od organizacji masowych, politycznych i zawodowych, powinna nadać ruchowi sportowemu charakter masowy, wciągając do niego nie tylko robotników, lecz i chłopów, nie tylko młodzież, lecz i dorosłych.

Doświadczenia radzieckie są wzorem dla naszej pracy w tej dziedzinie.

Rola wychowania fizycznego i sportu w społecznej aktywizacji i wychowaniu młodzieży wymaga wykorzystania atrakcyjnej formy sportu. Równocześnie należy przeciwdziałać w wykorzystywaniu tych atrakcyjnych form przez wrogów Polski Ludowej. Wiemy dobrze — mówił tow. Motyka — że nagle sportem zainteresowała się reakcyjna część kleru, próbując w ten sposób poddać młodzież pod swoje polityczne wpływy.

W dalszym ciągu referatu tow. Motyka omówił rolę sportu w ustroju burżuazyjnym oraz w Polsce przedwrześniowej podkreślając, że sanacja wykorzystywała wiele organizacji sportowych dla swoich klasowych celów politycznych. Nie twierdzimy jednak, że wszyscy działacze sportowi świadomie dla niej pracowali. Było wielu działaczy ideowych, których interesował tylko rozwój kultury fizycznej, dużo ideowych sportowców świecących przykładem wzorowego postępowania i dyscypliny. Pragniemy wyzyskać doświadczenia starych działaczy i trenerów, którzy oddani są sprawie Polski Ludowej.

AKTUALNE ZADANIA

Mówca przechodzi następnie do zadań, które muszą stać się treścią pracy w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu:

1. rozpowszechnienie uchwały Biura Politycznego KC PZPR przez narady aktywu na szczeblach wojewódzkim i powiatowym,
2. zaktywizowanie działaczy ZMP w ich pracy ideowo-wychowawczej w pionach i zrzeszeniach,
3. mobilizowanie rzesz sportowców wokół wszystkich akcji i imprez o charakterze politycznym,
4. wzmożenie czujności politycznej w doborze kadr,
5. pełne realizowanie wychowania fizycznego w szkołach,
6. pomoc materialna dla słabszych ogniw sportu, szczególnie na odcinku wiejskim,
7. ostateczne ustalenie formy i nazwy Odznaki Sprawności Fizycznej,
8. ustalenie wysokości kredytów z planu sześcioletniego na potrzeby wychowania fizycznego i sportu,
9. zmniejszenie kosztów budowy nowych obiektów sportowych przez wzrost wkładu pracy społecznej,
10. zapewnienie dostatecznej opieki dla czołowej kadry sportowców-wyczynowców,
11. wzmożenie opieki lekarskiej nad ruchem wychowania fizycznego i sportu,
12. zwołanie specjalnej narady poświęconej sprawom prasy wydawnictw, radia i filmu w akcji propagowaina osiągnięć wychowania fizycznego i sportu Polski Ludowej i wreszcie przez szeroką akcję mobilizacyjną aktywu umasowienie ruchu wychowania fizycznego i sportu.

REZOLUCJA

„Zebrani na centralnej naradzie partyjnego aktywu kultury fizycznej i sportu witamy z radością Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu jako wyraz troski o podniesienie stanu zdrowia i tężyzny fizycznej oraz o wychowanie i wszechstronny rozwój młodzieży i mas pracujących miast i wsi.

Przeniesiemy wytyczne i wskazania Uchwały Biura Politycznego oraz dorobek centralnej narady do wszystkich ogniw naszego ruchu sportowego i zmobilizujemy szeroki aktyw partyjnych i bezpartyjnych działaczy i nauczycieli, naukowców i trenerów, organizatorów i instruktorów i wszystkich sportowców wokół wielkich i zaszczytnych zadań upowszechnienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego.

W wykonaniu wskazań Uchwały Biura Politycznego wychowywać będziemy sportowców polskich w duchu ideałów demokracji ludowej i walki o ustrój socjalistyczny w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu i pokoju, w duchu braterstwa i niezłomnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, czołową siłą demokracji i pokoju.

Pod przewodnictwem Komitetu Centralnego i tow. Bieruta, czerpiąc z bogatych doświadczeń przodującego w świecie sportu radzieckiego będziemy nieustannie rozwijać ruch sportowy i podnosić poziom kultury fizycznej naszego narodu, aby w ten sposób pomnożyć siły budowniczych socjalizmu i obrońców pokoju".

Jaką niespodziankę szykuje nam klasa A?

W nadchodzącą niedzielę piłkarze A klasy Okręgu łódzkiego spotkają się po raz szósty ze sobą.

Kolejarz łódzki tym razem ma zapewnione zwycięstwo. Spotka się on na swym boisku z beniaminkiem klasy A — Związkowcem - Zrywem.

ŁKS Włókniarz I B powinien zasadniczo pokonać zgierską Borutę, jednak jest możliwy wynik remisowy.

W Zgierzu tamtejszy **Włókniarz** ma za przeciwnika drugiego beniaminka klasy A — drużynę M I z Żychlina. Po klęsce, poniesionej z Concordią, tym razem gospodarze zdobędą prawdopodobnie dwa punkty.

W spotkaniu Concordii w Piotrkowie z Kolejarzem z Koluszek, zwycięstwo winna odnieść drużyna gospodarzy.

Jedynie Związkowiec tomaszowski ma za przeciwnika leadera tabeli — Spójnię, z którą ciężko będzie się mu uporać. Uzyskanie wyniku remisowego będzie dla gospodarzy pewnego rodzaju sukcesem.

Nie można zapomnieć jednak, że w piłce nożnej częste są niespodzianki, których nie uniknie się pewnie i w nadchodzącą niedzielę.

Uwaga, członkowie ŁKS Włókniarz!

Zarząd Sekcji Motorowej Ł.K.S. „Włókniarz" wzywa wszystkich swych członków do stawienia się w niedzielę dnia 16 b. m. na stadionie przy ul. Al. Unii 2, o godz. 8.30 dla wzięcia udziału w biegach jesiennych. — Stawiennictwo obowiązkowe.

Hebda trenuje na kortach ŁKS Włókniarza

Rozegrane we wrześniu Mistrzostwa Tenisowe Okręgu Łódzkiego wykazały, że biały sport ruszył z martwego punktu. 64 osoby zgłoszono do konkurencji męskiej, — 27 do konkurencji juniorów, — cyfry te mówią same za siebie.

Łodzi potrzebny jest sprzęt w postaci dostatecznej ilości rakiet i piłek i wtedy na pewno Łódź nie będzie kopciuszkiem w tej dyscyplinie sportu.

Po zakończeniu turnieju Zarząd Ł.O.Z.T. nie bacząc na spóźnioną porę, uruchomił na kortach ŁKS Włókniarz 2 tygodniowy kurs dla najbardziej zaawansowanych juniorów pod kierownictwem długoletniego reprezentanta Polski J. Hebdy.

Bogate doświadczenie i zamiłowanie do tenisa tego zasłużonego zawodnika i instruktora, są gwarancją, że inicjatywa Związku da pozytywne wyniki.

Grupa młodzieży w liczbie 12 osób zrobiła duże postępy i Ł.O.Z.T. poczyni staranie aby wysłać najlepszych juniorów na obóz szkoleniowy do Gliwic.

Wszyscy kolarze biorą udział w Marszach Jesiennych

Zarząd Ł.O.Z.Kol. poleca wszystkim czynnym kolarzom zarówno licencjonowanym i kartowiczom, jak i turystom, aby wzięli udział w „Marszach Jesiennych", grupując się we wspólnych szeregach z członkami innych sekcji sportowych swoich Klubów macierzystych.

Przypomina się, że marsze te, poza tym, iż będą podsumowaniem dorobku sportowego i organizacyjnego za ubiegły sezon — mają jeszcze podwójne znaczenie ideologiczne, a mianowicie: uczczenie rocznicy bitwy pod Lenino i zadokumentowanie udziału w akcji pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Kierowników Sekcji Kolarskich czyni się odpowiedzialnymi za dopilnowanie, aby w nadchodzącą niedzielę, to jest dnia 16 b. m. nie zabrakło na starcie do omawianych marszów ani jednego kolarza.

CYRKOWCY na boisku piłkarskim

W dniu 15 października, w sobotę, o godz. 14-tej na Stadionie ŁKS-Włókniarza odbędzie się sensacyjny mecz piłkarski między Pracownikami Cyrku „Din-Dona" a Pracownikami PZPDz. im. Marcina Kasprzaka, z którego dochód przekazany zostanie na cele społeczne. Bilety na tę ciekawą imprezę są w cenach od 50 do 100 zł

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redagują: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 223-29
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
D-05414

W. Ażajew 287

Daleko od Moskwy

Aleksy powrócił do ogniska. Młody Niwch, który prawdopodobnie opowiadał baśnie, z niepokojem wpatrywał się w niego, dotknął jego głowy i milcząc pokazywał mu swoją rękę, na której widniała krew. Aleksy mocno skaleczył się w skroń. Młodzieniec oderwał kawałek płótna od koszuli i wycierając krew nadsłuchiwał. Z tajgi dobiegały odgłosy wystrzałów i krzyki. Widocznie Nikifor i Gibelka usiłowali zatrzymać zbiega. Potem padł jeszcze jeden wystrzał i wszystko ucichło. Rybacy, siedzący przy ognisku, uspokoili się i przestali nadsłuchiwać.

Nikifor i Gibelka powrócili. Nikifor pocierał rękę i spoglądał zażenowany na Aleksego:

— Niedobry człowiek. Bił się, ugryzł mnie w rękę, walił w głowę. Wyrwał się i znów pobiegł. Wołaliśmy: nie trzeba uciekać... Nie usłuchał.

A stary obejrzał karabin, załadował najspokojniej i zaczął znów mieszać w kociołku, jak gdyby nic nie zaszło.

— Czy może do pudełka Makara dodać jedna zapałka? — spytał Aleksego Gibelka. Kowszow nie od razu zrozumiał, lecz po chwili odpowiedział:

— Możesz dodać dwie. Mówią, że był to niebezpieczny wróg.

Gibelka chwilę pomyślał i nie zgodził się.

— Jednak dwie — za dużo. Dodaj, ot tyle, — stary podniósł palec. — Więcej taki człowiek nie jest wart. Tfu!

— Schowaj to. — Nikifor wręczył Aleksemu przemoczone papiery Kondrina.

Aleksy rozłożył je, ażeby wysuszyć przy ognisku. Nikifor oglądał swą rękę, na której widniał ślad ugryzienia.

Gibelka skosztował strawę gotującą się w kociołku i z zadowoleniem mlasnął wargami.

— Tłusta rybka, bardzo smaczna. — Postawił naczynie z jadłem przed Aleksym i zachęcał: Jedz, jedz... Twoja zdrowie trzeba poprawiać...

Kowszow bez apetytu spożywał rozgotowaną rybę.

— Brodaty inżynier nasza znów gotować ryba — powiedział z zadowoleniem Gibelka, kiedy Aleksy skończył. — Twoja trzeba spać, idź, nabieraj siła.

Aleksy przecząco potrząsnął głową. Siedział z wyciągniętymi nad ogniem rękoma. Palce mu drżały. Przymknął oczy — patrzenie sprawiało ból — i znów ujrzał obraz zielonej wody i pędzących ku niemu fal. Wszystko powtarzało się od nowa. Aleksy drgnął, otworzył rozgorączkowane oczy i znów zapatrzył się w ogień...

* * *

Inżynierowie razem z Niwchami do wieczora szukali towarzyszy. Obszukali wybrzeże na trzydzieści kilometrów wzdłuż, ale nie znaleźli nikogo.

— Zatonęli. Pożarła ich woda — zadecydował Nikifor. — Więcej szukać nie ma.

Aleksy nie mógł uwierzyć, że Tania i Kuźma Kuśmicz zginęli, gdyż niepodobieństwem było wyobrazić sobie śmierć tych dwojga ludzi, tak różnych wiekiem, ale jednakowo młodych duchem. Ciągle zdawało mu się, że ot, ot zjawią się żywi i zdrowi. Dopiero w nocy Aleksy zgodził się przerwać poszukiwania. Zarówno Aleksy, jak i Nikifor z ludźmi byli już bez sił.

Aleksy głęboko wstrząśnięty ostatnimi przejściami widział, jak Beridze ciężko przeżywał to nieszczęście. W ciągu jednej doby postarzał się. To wszystko czego przedtem nie dostrzegało się u wesołego i zawsze ruchliwego Beridzego—zmarszczki na twarzy, siwizna na skroniach, zmęczenie w oczach— obecnie uwidoczniło się wyraźnie na obliczu tego człowieka, odrętwiałego z rozpaczy. —

Beridze w przeciwieństwie do Aleksego od razu uwierzył, że Tania zginęła. Biernie zgodził się z Nikiforem, że dalsze poszukiwania są bezcelowe.

Dziadek Gibelka, zauważywszy jego stan, powiedział chytrze:

— Nasza Niwch mówi: Brodaty Inżynier wesoły, zawsze mówić, zawsze śmiać się. Jednakże nieprawda: twoja zawsze milczeć, jak kamień.

— Jerzy Dawidowicz odpowiedział jakimś sztucznym przymuszonym uśmiechem. Aleksy odwrócił się, aby nie patrzeć.